

Ta ziemia była,
jest i będzie polska

„Dni Koszalina” rozpoczęte

(TELEFONEM OD WYŚLAN-
NIKA „GŁOSU”)
KOSZALIN, 20 września.
„O Koszalińska Ziemia

moja!
O Ziemia żyzna, kwitnących
zboż!
Po ciężkim trudzie, krwawych
bojach,
Wróciłaś do mnie na zawsze
już!”

Refren „Pieśni o Ziemi Kosza-
lińskiej” Władysława Turowskie-
go.

Imponujące — niewątpliwie
„Dni Koszalina” (20—28 bm.)
zainaugurowała uroczysta
sesja Miejskiej Rady Narodo-
wej.

Jak wiadomo, Poznań nawiązał
współpracę kulturalną i gospodarczą
z tym miastem. Nic więc dziwnego,
że na oficjalne uroczystości „Dni
Koszalina” przybyli z Poznania
m. in.: sekretarz KW PZPR,
członek Prezydium WRN — Sta-
niław FURGAL, przewodniczący
Prezydium Rady Narodowej m.
Poznania — Franciszek FRĄCKO-
WIAK, prezes Rady Oddziału To-
warzystwa Rozwoju Ziemi Zachod-
nich — prof. dr Michał SZCA-
NIECKI, kierownik Wydziału Kul-
tury Prezydium WRN — Edward
REBELKA, członek Komisji Kul-
tury Rady Narodowej m. Pozna-
nia — prof. Eugeniusz OLMA, se-
kretarz R. O. TRZZ — mgr PRĘD
KI.

Tuż przed uroczystą sesją
odegrany został piękny hymn
Koszalina, skomponowany
przez Władysława Turowskie-
go. Po wstępnych formalno-
ściach, zabrał głos przewodni-
czący Prezydium MRN Kosza-
lina — Tadeusz OZGA, który
zobrazował nadzwyczaj poważ-
ne osiągnięcia rzetelnej pracy
i współpracy wszystkich orga-
nizacji politycznych, społecz-
nych i całego społeczeństwa.
Trudno wymieniać w tej chwi-
li liczby. Wystarczającym do-
wodem twórczej pracy tutej-
szego społeczeństwa jest obraz
miasta, oglądany z Góry
Chełmskiej. Wystarczy popa-
trzeć, aby przekonać się, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

Od Czerwonego Krzyża

ZSRR

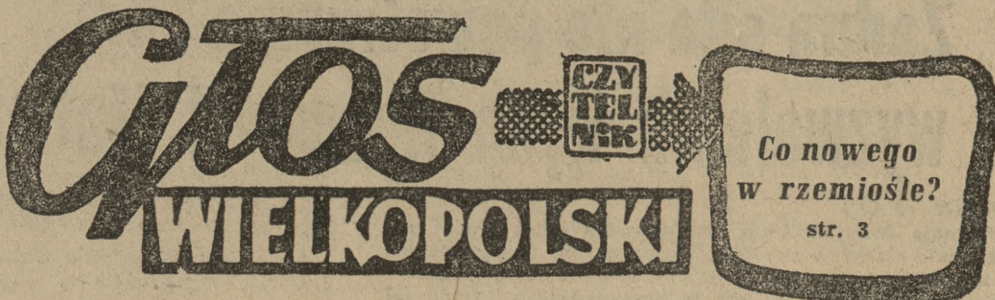
Transport zboża dla ofiar

klęsk żywiołowych

WARSZAWA (PAP)

Do Polski nadszedł pierwszy
transport zboża od Radzieckiego
Czerwonego Krzyża i Czerwonego
Półksiężycy w ramach pomocy,
w wysokości 700 tys. rubli, zaofiaro-
wanej dla ludności dotkniętej klę-
ską powodzi i huraganu.

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 23 IX 1958

Nr 226 (4555)

Handel broni się przed kombinatorami i spekulantami

Już 600 mankowieców w centralnym rejestrze MHW

Eisenhower odmówił przyjęcia listu Chruszczowa WASZINGTON (PAP)

Prezydent Eisenhower odmówił
przyjęcia listu przewodniczącego
Rady Ministrów ZSRR Chruszczowa
w sprawie sytuacji na Dalekim
Wschodzie. Chargé d'affaires Stan-
dów Zjednoczonych w Moskwie
ma zwrócić wspomniany list rzą-
dowi radzieckiemu.

O powyższej zdumiewającej de-
cyzji prezydenta Eisenhowera za-
komunikował korespondentom
prasowym rzecznik Białego Do-
mu — Hagerty.

Na aukcji

w Naramowicach

Wysokie ceny bydła zarodowego

(Inf. wł.)

W ramach jesiennych Targów
Krajowych odbył się w Naramo-
wicach kilkudniowy pokaz zarodo-
wych zwierząt hodowlanych, po-
łączony z aukcyjną sprzedażą. Te
go rodzaju pokazy są pewną for-
mą współzawodnictwa w dziedzi-
nie hodowli i stanowią niewątpli-
wie bodziec do wykorzystania
wszystkich istniejących rezerw
celem podniesienia jakości pogło-
wia zwierzęcego w gospodarst-
wach rolnych.

Ten cel przyświecał organizato-
rom i chyba został osiągnięty. Do
wodzi tego choćby fakt, że na te-
gorocznym, czwartym z rzędu, po-
kazie komisja fachowców nie
zdyskwalifikowała ani jednej
sztuki. Stawka wynosząca 135 bu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

WARSZAWA (PAP)

Powszechnie wiadomo, że w
sporo różnego rodzaju kombina-
niając manka i inne przestęp-
stwa składe przedsiębiorstw i klient
że notoryczni mankowiecy po spo-
wodowaniu strat w jednej placów-
ce handlowej przenoszą się do in-
nej i tam z kolei uprawiają swój
proceder.

Aby wykluczyć z szeregów
pracowników naszego handlu
tego typu kombinatorów i za-
bezpieczyć się przed ponownym
przyjmowaniem ich do
pracy, resort handlu we-
wnętrznego wprowadza obec-
nie szereg radykalnych środ-
ków.

Przed wszystkim rozpoczyna
działalność centralny re-
jestr MHW, w którym znajdują
się osoby usunięte z pracy za
przestępstwa gospodarcze. Za-
pisani w rejestrze pracownicy
nie będą mieli prawa do dal-
szej pracy w handlu i nie mo-
gą być zaangażowani w żaden
przedsiębiorstwa handlo-
wym, gastronomicznym i usłu-
gowym w kraju. Do centralne-
go rejestru przy MHW mają
obowiązek zgłaszać zwolnio-
nych za nadużycia pracowni-
ków wszystkie uspołecznione
organizacje handlowe.

Obecnie rejestr nie jest jeszcze
skompletowany. Na podstawie akt
personalnych przedsiębiorstwa han-
dlowe nadsyłają codziennie do
MHW po kilkadziesiąt „pozycji”,
które zawierają dokumenty doty-
czące osób usuniętych z pracy za
poważniejsze nadużycia. Spis za-
rejestrowanych mankowieców ma
już ponad 600 pozycji i należy się
spodziewać, że poważnie się po-
większy.

Aby zapewnić stałą ewidencję
nieuczciwych pracowników, wszy-
stkie organizacje handlowe i przed-
siębiorstwa gastronomiczne zobo-
wiązane są także do założenia kart
kwalifikacyjnych dla pracow-
ników zatrudnionych na stanowi-
skach, z którymi wiąże się mate-
rialna odpowiedzialność za powie-
żone mienie społeczne. W kar-
tach tych notowane będą wszyst-
kie wyniki przeprowadzanych kon-
trolli w placówce, w której zatrud-
niony jest dany pracownik.

Od 1 października br. żad-
ne przedsiębiorstwo handlowe
w kraju nie ma prawa przy-
jąć nowego pracownika bez
porozumienia się uprzednio z
rejestrem MHW.

Obroty

GRS — „Samopomoc Chłopska”

(Inf. wł.)

W czasie sobotniej konferencji
prasowej prezes CRS „Samopo-
mocy Chłopskiej” — Tadeusz JAŃ-
CZYK poinformował dziennikarzy
o aktualnej działalności handlo-
wej i produkcyjnej spółdzielczości
zaopatrzenia i zbytu, a przede
wszystkim o stoiskach na Jesien-
nych Targach Krajowych i o za-
wartych transakcjach.

Największe zainteresowanie
wśród kupców targowych wzbudzi-
ły przetwory owocowo-warzy-
wne kilkunastu wytwórni spółdziel-
czych (m. in. z Poznania), arty-
kuły spożywcze, pieczywo cukier-
nicze. Wartość zamówień przede
wszystkim ze strony PSS i MHD
osiągnęła 19 bm. blisko 59 mln.
zł. CRS dokonała zakupów na su-
mę 6 mln. zł. Dużym powodze-
niem cieszy się stoisko sprzętu
i urządzeń sklepowych (dotych-
czasowa sprzedaż — ponad 5 mln.
zł). Prezes Jańczyk omówił także
najbliższe plany w zakresie inwe-
stycji i organizacji handlu wiej-
skiego. (emp.)

Co nowego
w rzemiośle?
str. 3

HODOWCA KAKTUSÓW

Kazimierz Sobkowiak
jest znanym w Koszalinie
hodowcą kaktusów. W
swej cieplarni i ogródku
hoduje ponad 150 kaktu-
sów (około 80 różnych ga-
tunków). Wiele z nich po-
siada piękne kwiaty o
prześlicznej barwie płat-
ków.

Na zdjęciu: Małżeństwo
Sobkowiaków z troskli-
wością dogląda pięknego
kaktusa.

Fot. CAF — Orłowski

W Poznaniu — spotkanie z laureatem Nagrody Nobla

(Inf. wł.)

Jak się dowiadujemy w
Prezydium RN m. Poznania,
Wydział Kultury wspólnie z
Klubem Międzynarod. Prasy i
Książki, organizuje w najbliż-
szą środę, 24 bm. o godz. 18
spotkanie z pisarzem islandz-
kim, laureatem nagrody No-
bla — Halldorem Kiljanem
Laxnessem, który obecnie prze-
bywa w Polsce jako gość
Związku Literatów Polskich.

W czasie spotkania H. K.
Laxness mówić będzie w je-
zyku angielskim. Spotkanie
odbędzie się w sali imprezowej
Klubu M. P. i K. przy ul.
Ratajczaka 39. Bezpłatne kar-
ty wstępu odbierać można u
kierownika czytelnego Klubu w
godz. od 10—21. (cz)

Uroczystość w 50-lecie Związku Włóknarzy

(Inf. wł.)

W roku bieżącym przypada 50
rocznica powstania Związku Za-
wodowego Pracowników Przemys-
łu Włókienniczego, dawniej —
Zw. Zaw. Robotników Przemysłu
Włókiennego w Królestwie Pol-
skim. Związek ten organizował
się konspiracyjnie w warunkach
ostrych walk ekonomicznych i
politycznych z rodzimym kapita-
lizmem i carskim zaborcą. Wresz-
cie, po długich staraniach, 1 lipca
1907 roku udało się zalegalizować
związek u władz gubernialnych w
Łodzi. W 7 miesięcy później, w lu-
tym 1908 roku odbył się pierwszy
walny zjazd związku. Od tegoż
roku datuje się jego, pełne straj-
ków i walk istnienie.

O tych z chlubnych trady-
cjach Związku mówiono w
czasie wczorajszego plenarne-
go posiedzenia Zarządu Okrę-
gu w czasie którego przewod-
niczący okręgu — Franciszek
Rosik odznaczony został zło-
tą, a kilku innych działaczy —
srebrnymi odznakami związ-
kowymi. Kilkudziesięciu akty-
wistów, w tym kilku dyrek-
torów fabryk, odznaczonych
zostało dyplomami.

Po ciepłych słowach powitań
ze strony przedstawicieli: Za-
rządu Głównego — Michała
Kryńskiego, KW PZPR —
Aleksandry Jakubowskiej, de-
legacji WKZZ i innych, ze-
brani udali się na wspólny
obiad a później na przedsta-
wienie „Krainy uśmiechu” do
operetki.

Członkowie komisji sejmowej w Białowieży

BIALYSTOK (PAP)

19 bm. do Białowieży przybył
członkowie sejmowej Komisji
Leśnictwa i Przemysłu Drzew-
nego w celu zapoznania się
ze stanem gospodarki leśnej
na terenie Puszczy Białowie-
skiej — będącej jednym z naj-
większych i najpiękniejszych w
Europie rezerwatów przyrody.
Wraz z grupą posłów, na czele
której stoi przewodniczący komi-
sji — mgr inż. Józef Maciechow-
ski, przybył również wiceminister
leśnictwa i przemysłu drzewnego
— mgr inż. Roman Gesling.

Premier Libanu ucieł do Turcji

NOWY JORK (PAP)

W przeddzień objęcia władzy w
Libanie przez nowego prezydenta
— gen. Szehaba i przez nowy rząd
— dotychczasowy premier Sami
Solh — znany ze swej proamery-
kańskiej polityki — opuścił pota-
jemnie Bejrut, udając się prywat-
nym samolotem amerykańskiego
admirala — Hollowaaya do Tur-
cji.



PISARZE RADZIECCY W WARSZAWIE

Pisarze radzieccy w galerii
sztuki współczesnej Muzeum
Narodowego. Od prawej: Ser-
giusz Antonow i Wadim Ko-
żewnikow.

CAF — fot. Matuszewski

Przed referendum

Generał de Gaulle w podróży po Francji

PARYŻ (PAP)

W sobotę gen. de Gaulle rozpoczął zapowiadzaną podróż po
większych miastach Francji, aże-
by, osobistą obecnością i wygła-
szaniem przemówień, wywrzeć o-
stateczny wpływ na obywateli —
którzy za tydzień muszą w refe-
rendum udzielić odpowiedzi na
trudne i ważne dla przyszłości
kraju pytanie.

Pierwszym etapem podróży de
Gaulle'a było Rennes, gdzie gene-
ral wygłosił dwa przemówienia,
z tego jedno z balkonu prefektu-
ry do zgromadzonych mieszkań-
ców. Następnie premier udał się
do Bordeaux, gdzie również prze-
mawiał...

120 tys. ton jabłek przerobi przemysł

WARSZAWA (PAP)

Zakłady przetwórcze Przemysłu
Owocowo-Warzywnego zobowią-
zały się przerobić w bieżącej kam-
panii co najmniej 120 tys. ton jab-
łek i 5.000 ton śliwek. Jest to nie-
mało, jeżeli weźmie się pod uwa-
gę aktualne możliwości przetwór-
cze tego przemysłu. Do tej pory
przerobiono już ok. 70 tys. t jabłek
i 5 tys. ton śliwek. Ponadto ok. 3
tys. ton śliwek zmagazynowano w
chłodniach, aby móc je przerobić
w okresie późniejszym.

Jak informuje dyr. CZPOW —
T. Jarzyna, przemysł dokłada
wszelkich starań, ażeby jak naj-
bardziej wykorzystać tegoroczną
obfitość owoców. W tych dniach
zakłady otrzymują dodatkowo 200
tzw. tanków (żelaznych zbiornik-
ów) o ogólnej pojemności 3 mln.
litrów do przechowywania mosz-
ców jabłecznych. Umożliwi to
przerobienie dalszych, ponadplano-
wych ilości jabłek.

Trener biegaczy zakopiań-
skiego AZS — J. Kobylański
skonstruował specjalne wrot-
ki do suchej zaprawy — dla
narciarzy — biegaczy. Treningi
odbywają się na nowo-
wszkie Bukowina — Łysa Po-
lana.

Na zdjęciu: trening.
CAF — fot. Olszewski



5572 odpowiedzi w konkursie „Szlakiem żołnierza polskiego”

Dziś rozwiązanie W sobotę losowanie nagród

Na wstępie małe wyjaśnienie, albo lepiej przeproszenie,
że tym razem uczestnicy konkursu tak długo czekali na
jego zakończenie. Nie przypuszczaliśmy prawdopodobnie, że
organizatorzy przygotowują „uroczyste” losowanie połą-
czone z koncertem. Właśnie w tym koncercie leży głów-
na przyczyna opóźnienia. Chcieliśmy dać miłą rozrywkę
dla tych wszystkich, którzy wzięli udział w konkursie, no
i naturalnie zechcą przyjść na koncert. Będzie tym razem
i popularna „Zgaduj-zgadula”.

Koncert odbędzie się 27 września br. o godz. 19 w re-
prezentacyjnej sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego.
przy ul. Niezłomnych. Wezmą w nim udział... ale o tym
w następnych numerach. 27 września odbędzie się też pu-
bliczne losowanie nagród i wręczenie ich zwycięzcom o
ile będą na sali.

Z 5572 odpowiedzi prawidłowych było 3700. One to
znajdą się w kole loteryjnym. Z ciekawostek konkur-
sowych — to pięknie wykonany przez p. J. Olszlegera
montaż naszych rysunków, albumiki przesłane przez wiele
członkiewicz. (Panie mają więcej poczucia estetyki), no,
i... uproszczenie sobie przez niektórych uczestników zada-
nia przez wpisanie, na kuponie konkursowym kolejnych
liter alfabetu, to można było zrobić bez trudu, nawet nie
patrzając na rysunki. Dla porządku jesteśmy zobowiązani
do podania prawidłowego rozwiązania. A więc:

- Rysunek 1) symb. F (Psie Pole)
- Rysunek 2) symb. C (Monte Cassino)
- Rysunek 3) symb. I (Wiedeń)
- Rysunek 4) symb. A (Lenino)
- Rysunek 5) symb. H (Powstanie Wielkopolskie)
- Rysunek 6) symb. G (Komuna Paryska)
- Rysunek 7) symb. D (Racławice)
- Rysunek 8) symb. E (Partyzantka)
- Rysunek 9) symb. B (Grunwald)

Prosimy o kilka dni cierpliwości i przybycie na koncert.

Historyczna konieczność

Konflikt taiwański — ten najpilniejszy do uregulowania i zarazem najbardziej niebezpieczny dla pokoju światowego problem — rozstrzygać się będzie obecnie w trzech płaszczyznach; pierwsza i najważniejsza z nich, to warszawskie rozmowy ambasadorów Stanów Zjednoczonych i Chin Ludowych; druga, to międzynarodowa debata w ONZ w sprawie reprezentacji 600-milionowego narodu chińskiego w tej organizacji; trzecia wreszcie wytyczać będzie przebieg działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych.

Aktualna sytuacja w Cieśninie Taiwańskiej — jak podkreślił to zresztą minister Dulles w swym piątkowym przemówieniu w ONZ — jest bardzo niebezpieczna. Niezależnie od trwającego pojedynku artyleryjskiego, obie strony dokonują intensywnych przygotowań militarnych. Dalsze posilki amerykańskie powiększają i tak już okazałe rozmiary sił wojennych USA w tym rejonie.

Opinia światowa stara się widzieć w warszawskich rozmowach ambasadorów rodzaj konferencji pokojowej zmierzającej do rozładowania konfliktu. Natomiast oświadczenia amerykańskie — między innymi minister Dulles — podkreślają, że mają one zasięg ograniczony i oznaczają jedynie wznowienie uprzednich negocjacji. Niemniej w kołach dyplomatycznych uważa się, że rozmowy warszawskie znamionują początek nowych dążeń do ustabilizowania sytuacji na Dalekim Wschodzie w taki sposób, aby żadna ze stron „nie utraciła twarzy”.

Oczywiście, trudno byłoby przypuszczać, że skomplikowane problemy dalekowschodnie mogą zostać rozwiązane za jednym pociągnięciem. Chodzi tu raczej o jakiejś zakłajstrowanie niebezpieczeństwa szczytów, o złagodzenie napięcia, które usunięte być może jedynie w warunkach wyrażenia się przez USA obrony klikki Ciang Kai-szeka, na którego historia wydała już zresztą swój wyrok.

Rzecz jednak w tym, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie chcą dostrzec, a raczej uznać zmian, jakie zaszły i zachodzą w świecie. Było już niemało czasu i sposobności, by wyciągnąć odpowiednie wnioski, przystosować się do zmienionej sytuacji, odrzucić przestarzałe doktryny i zeszowieczne metody.

Niestety dzieje się inaczej. Nie dotyczy to zresztą tylko sprawy chińskiej; gdziekolwiek pojawi się dążenie do zmiany starego porządku, zmiany zagrażające interesom kapitalistycznych monopolów, wszędzie rozlega się dullewski „nie”. Bliski Wschód jest tego najnowszym potwierdzeniem. Stąd też wytworzyła się sytuacja, w której — jak określił to trafnie paryski „Combat” — „Amerykanie biegną od ognia, który źle się gasi na Bliskim Wschodzie, do pożaru gromiącego rozszerzeniem się na Dalekim Wschodzie”. Nieustanna szarpanina, przetrząsanie potężnych flot i armii z jednego krańca kuli ziemskiej na drugi bez widoku na osiągnięcie trwałego celu — oto co cechuje politykę amerykańską na przestrzeni ostatniego okresu.

Ten wysiłek flot i dywizji z przemianami idącymi przez świat, ponosi jedno fiasko za drugim. Byłoby to zresztą rzeczą najmniej ważną gdyby nie fakt, że utrzymuje to świat w ciągłym napięciu, które może w każdej chwili spowodować katastrofę.

Tymczasem wydarzenia dotyczące problemu chińskiego rozwijają się zgodnie z niezaprzeczalnymi prawami wielkiego narodu do decydowania o swych sprawach. Faktem jest że najwierniejsi sprzymierzeńcy Stanów Zjednoczonych, jak Wielka Brytania, Kanada, Australia — odcinają się od prowokacji w rejonie Cieśniny Taiwańskiej i wyrażają poważne wątpliwości co do słuszności dalekowschodniej polityki USA.

Oczywiście, nie czynią tego bynajmniej z sympatii dla Pekinu. Zmuszone są jedynie godzić się z faktem, że Chińska Republika Ludowa jest wielkim mocarstwem i że niedostrzeganie potężnej postaci Mao Tse-tunga oznacza polityczną ślepotę.

W obecnej zmieniającej się z dnia na dzień sytuacji, trudno stawiać jakiekolwiek horoskopy, zarówno jeśli chodzi o rezultaty rozmów warszawskich jak i na temat dyskusji w ONZ w kwestii chińskiej. Jeszcze trudniej jest przejrzeć plany i zamierzenia sztabowców. Nie można bowiem — jak mówi przysłowie — mówić co przyniesie wieczór, dopóki nie skończy się dzień.

Wydaje się jednak rzeczą nieprawdopodobną, aby nastąpiło przejście od demonstacji sił zbrojnych USA do czynnego ich użycia w obronie wysp przybrzeżnych. Pogłębiająca się izolacja Stanów Zjednoczonych w awanturze taiwańskiej, stanowić będzie z pewnością wystarczająco silny hamulec. I chociaż wiele rzeczy wskazuje, że w toku bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Stanom Zjednoczonym uderzy się raz jeszcze nie dopuścić do wprowadzenia Chin Ludowych w skład członków ONZ, to jednak niedaleki jest dzień, kiedy to musi nastąpić. Bowiem układ sił społecznych w świecie stwarza ową historyczną konieczność.

Feliks BIŁOS

Wysokie ceny bydła zarodowego

(Dokończenie ze str. 1)

hają 1 39 jalości w wieku od jednego roku wzwój była wyrównana, jakościowo, kondycyjnie i pochodzeniowo — bez zarzutu.

Dokonując oceny komisja nagrodziła premiami pieniężnymi m. in. następujących hodowców z woj. poznańskiego: Państw. Stadnina Koni Pępowa pow. Gostyń, Ośrodek Hodowli Elitarnej Garzyn, pow. Leszno, Jadowię Grzeszkowiak z Siedlec, pow. Gostyń, Ignacego Nowaka z Dziekanowic pow. Gniezno, Wincentego Grobelnego z Czeluścina i Jana Andrzejewskiego z Zychlewa, pow. Gostyń.

O jakości wystawionych młodych zwierząt zarodowych świadczy również fakt, że 90 proc. zostało sprzedanych przez licytację, przysługując od 8.300 do 23.500 zł za sztukę, podczas gdy ceny wywoławcze wahały się w granicach 6—9 tys. zł. Najlepsze buhajki zarodowe zostały zakupione przez sąsiadujące z nami województwa do stacji inseminacyjnych, a wszystkie jalości zakupiły wielkopolskie PGR-y celem zapoczątkowania nie prowadzonej dotychczas hodowli zarodowej.

(k)

Na wiecu zorganizowanym przez rewizjonistyczne ziomkostwa w Berlinie zachodnim atakowano polskie Ziemię Zachodnią. Roszczenia rewizjonistyczne poparł w swym wystąpieniu minister boński — Lemmer.

Na zdjęciu: grupy sztandarowe tzw. „ziomkostw”.

Fot. — CAF



Minister Czen I stwierdza:

Żadna siła nie powstrzyma Chin od wyzwolenia wysp Quemoy i Matsu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin opublikowała tekst oświadczenia, jakie złożył w sobotę minister spraw zagranicznych ChRL — Czen I, w związku z przemówieniem sekretarza stanu USA — Dullesa w Zgromadzeniu Ogólnym NZ:

„Naród chiński — oświadczył m. in. min. Czen I — jest głęboko oburzony oświadczeniem sekretarza stanu USA — Dul-

Agent wywiadu USA skazany na 10 lat więzienia

WROCŁAW (PAP)

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu rozpatrywał sprawę Bernarda Zgola, oskarżonego o współpracę z wywiadem amerykańskim.

Jak ustalono w czasie przewodu sądowego, B. Zgol — b. żołnierz armii hitlerowskiej, zatrudniony ostatnio na Śląsku w charakterze trenera, w czasie pobytu we Frankfurcie n. Menem w kwietniu 1957 roku został wciągnięty do roboty szpiegowskiej przez dwóch pracowników wywiadu amerykańskiego, występujących pod pseudonimami „John” i „Sten”. Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego w jednym z prywatnych mieszkań we Frankfurcie n. Menem, zaopatrzone w szafy i kaski do pisma utajonego, ukryte w okładce książki, powrócił do Polski z poleceniem zbierania informacji.

Zebrał materiały szpiegowskie wysłał do Frankfurtu n. Menem skąd otrzymywał drogą radiową dokładne instrukcje.

Sąd skazał B. Zgola na karę 10 lat więzienia.

W październiku polsko-jugosłowiańskie rokowania gospodarcze

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego — W. Trampczyńskiego, przybył do Warszawy w dniu 20 bm. przewodniczący Komitetu Handlu Zagranicznego Jugosławii — Ljubo Bacic.

Celem wizyty jest przeprowadzenie wstępnych rozmów na temat wymiany towarowej między Polską a Jugosławią w roku przyszłym oraz na temat współpracy gospodarczej. Na początku października br. rozpoczyna się bowiem w Belgradzie rokowania, dotyczące umowy handlowej na 1959 rok. Ma również odbyć się sesja Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

Maroko protestuje przeciwko referendum w Algierii

PARYŻ (PAP)

Olbrzymie tłumy zgromadziły się w piątek w Rabacie (stolica Maroka) na wiecu protestacyjnym, na którym wypowiadano się przeciwko decyzji rządu francuskiego w sprawie przeprowadzenia referendum na terytorium Algierii.

Na trybunie zajęli miejsca premier Maroka Balafrej oraz przywódca partii Istiklal, el Fassi. Trybuna udekorowana była flagami państwowymi Maroka, Tunezji i Republiki Algierskiej.

lesa, z 18 września br. w Zgromadzeniu Ogólnym NZ na temat sytuacji w strefie Cieśniny Taiwańskiej. Stany Zjednoczone dokonały inwazji na nasze terytorium Taiwanu i okupują je, ostatnio zaś skoncentrowały wielką liczbę sił zbrojnych, by przeskoczyć w odzyskaniu: Quemoy, Matsu i innych wysp przybrzeżnych przez naród chiński, stwarzając tym samym poważną groźbę dla pokoju na Dalekim Wschodzie i na świecie.

Pragnąc zamaskować te agresywne poczynania USA, Dulles posunął się do oskarżenia naszego kraju, jako „agresora” i proponował tzw. „zaprzestanie ognia”. Jest to całkowity absurd. W rzeczywistości, przeciwko obecnym prowokacjom zbrojnym i pogroźkom wojennym, wymierzonym przeciwko naszemu krajowi przez imperialistów USA, występują zdecydowanie nie i potępią je kraje i ludzie milijony polski na całym świecie. Perfidne oświadczenia Dullesa nie mogą nikogo wprowadzić w błąd.

Naród chiński jest zdecydowany odzyskać Quemoy i Matsu, i żadna siła nie może go powstrzymać. Fakty dowodzą, że dopóki Quemoy i Matsu nie zostaną wyzwolone, dopóty nie zostanie usunięta bezpośrednia groźba dla Chin kontynentalnych i stref przybrzeżnych. Represyjne operacje wojskowe, podjęte przez naród chiński przeciwko oddziałom Ciang Kai-szeka na Quemoy i Matsu są przeto całkowicie słuszne i konieczne.

Napięcie w strefie Cieśniny Taiwańskiej jest wyłącznie wynikiem agresji imperialistycznej USA przeciwko naszemu krajowi. Kluczowym zagadnieniem w usunięciu napięcia w strefie Cieśniny Taiwańskiej nie jest tzw. „zaprzestanie ognia”, lecz wycofanie amerykańskich sił zbrojnych ze strefy Taiwanu. Nie ma żadnych walk między Chinami i

„Dni Koszalina” rozpoczęte

(Dokończenie ze str. 1)

mieszkańcy Koszalina pełną troską otaczają swoje miasto.

Ten społeczny wysiłek znalazł zresztą uzasadnienie w uznaniu. Ustanowiony po raz pierwszy medal zasłużonego działacza m. Koszalina, otrzymało 15 osób. M. in. — red. Henryk ZIELIŃSKI (pocho- dzący z Poznania), który, jako inicjator i przewodniczący Komitetu „Dni Koszalina”, po- nosi duże zasługi w rozwoju tego miasta. Ponadto MRN po- raz pierwszy, za działalność twórczą i artystyczną, przyzna- ła sześć nagród rzeczowych. Nagrody te będą odąd przy- znawane co rok.

Delegacja poznańska jest tu witana nadzwyczaj serdecznie i można mieć nadzieję, że na- wiązana ostatnio współpraca między obu miastami nabie- rze od nowa rumieńców. Taki był ton przemówień obu „wy- soko układających się stron” w czasie wspólnego obiadu.

Podczas uroczystej sesji MRN ustanowiono nowy herb Koszalina przedstawiający wizerunek księcia Bogusława II, który w 1214 r. nadał temu ko- dowy pierwszy przywilej oraz barwy miasta — biało-niebieskie. MRN przywróciła ponad- to historyczne nazwy ulic.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o niezwykle przyjemnej imprezie, zorganizowanej przez harcerzy z Łufca koszańskiego, którzy w hi- storycznych strojach pokazali, jak wyglądał dwór książęcy w za- mierzanych czasach. Nie obyło się jednak bez nieco groteskowej sytuacji, bowiem Bogusław II (aktualnie pracownik Wydziału Kwaterunkowego) spadł z konia. Powrócił księcia na grzbiecie konia, który się przy pomocy dwóch „giermków”. Świadkowie wypadu ku twierdził stanowczo, że książęta wsiadali wówczas bez pomo- cy...

Pierwszy dzień „Dni Koszalina” zakończono wspólnym koncer- tem koszańskiej orkiestry sym- fonicznej pod dyrekcją Franciszka Muchy.

M. HALIŃSKI

USA. Nie ma też w ogóle spra- wy tzw. „zaprzestania ognia”.

Spór dotyczy jedynie ChRL i klikki Ciang Kai-szeka.

Rząd chiński wiąże nadzieję z to- czącymi się obecnie chińsko-amerykańskimi rozmowami na szczeblu ambasadorów, ale Dulles o- świadczył, że wniesie spór chiń- sko-amerykański na forum ONZ, dobrze wiadomo, że Chińska Re- publika Ludowa została bezpraw- nie pozbawiona należnego sobie miejsca w ONZ. Można przeto wpa- ść, czy stanowisko USA w spra- wie rokowań chińsko-amerykań- skich jest szczere.

Aresztowanie szpiegów amerykańskich i czangkaiszekowskich w Chinach

PEKIN (PAP)

Jak podała Agencja Nowych Chin, organy bezpieczeństwa publicznego prowincji Fukien przy pomocy miejscowej lud- ności zdezasowały i aresztowa- ły 8 szpiegów przerzuczo- nych do Chin kontynentalnych przez amerykańskie i czangkai- szekowskie organizacje wywia- dowcze. Przy agentach znale- ziono ekwipunek szpiegowski produkcyj amerykańskiej.

Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP)

Dziennik „Neues Deutsch- land” zamieścił w sobotę ko- munikat o plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Soc- jalistycznej Partii Jedności.

— „Dnia 18 i 19 września 1958 r. — głosi m. in. ko- munikat — obradował Komitet Centralny Niemieckiej Socja- listycznej Partii Jedności. Spra- wozdanie Biura Politycznego KC SED złożył tow. Matern. Referat na temat „Wybory do Izby Ludowej i do ludowych przedstawicielstw okręgów” wygłosił tow. Grotewohl. Tow. Grüneberg wygłosił referat na temat „Organizacyjne proble- my przygotowań do wyborów”. W dyskusji nad sprawozda- niem i referatami zabierało głos 11 towarzyszy. Plenum Komitetu Centralnego postano- wiło zaproponować III Kon- gresowi Frontu Narodowego przeprowadzenie wyborów do Izby Ludowej, ludowych przed- stawicielstw okręgów i miej- skiego zgromadzenia deputo- wanych wielkiego Berlina w listopadzie 1958 roku.

Tow. Ulbricht uzasadniał w imieniu komisji Biura Polity- cznego projekt tego Komitetu Centralnego na temat „Rewo- lucja listopadowa 1918 roku w Niemczech”.

Komitet Centralny jedno- myślnie zatwierdził sprawoz- danie Biura Politycznego, jak również referaty towarzyszy Grotewohla, Grüneberga i Ul- brichta. Plenum przedłożyło III Kongresowi Frontu Naro- dowego propozycję w sprawie odezwę Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w związku z wyborami. Zatwier- dzone zostały — jako wytycz-

Wyróżnienie dzienników francuskich

BRUKSELA (PAP)

Wielką nagrodę prasy na EXPO otrzymały dzienniki francuskie, ponieważ zdobyły najlepiej ze wszystkich repre- zentowanych na wystawie w poszczególnych pawilonach organów prasowych przedsta- wic osłagnięcia wystawy.

Dyplom honorowy EXPO przyznany został Tygodnikowi „Sputnik” wydawanemu przez kierownictwo pawilonu radzieckiego.

Taki sam dyplom otrzyma- ła prasa belgijska.

Świat

ARESztOWANIE RASISTÓW BRITYJSKICH

Sąd londyński skazał na karę 1 1/2 do 2 lat więzienia pięciu mło- dych Brytyjczyków, aresztowanych za udział w rozruchach antymu- rzyńskich w dzielnicy Kensington.

PRÓBNY LOT NAD BIEGUNEM

Z miejscowości Anachorage na Alasce, wystartował holenderski samolot „DC-7-C” do próbnego lo- tu przez Biegun Północny do Am- sterdamu.

BRITYJSKI MINISTER OBRONY WYJEŻDŻA DO WASHINGTONU

Brytyjski minister obrony Dun- can Sandys, udaje się w niedzielę samolotem do Waszyngtonu w ce- lu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami amerykańskich kół wojskowych. Sandysowi towa- rzyszyć ma grupa ekspertów.

TURYSŃCI ZAGRANICZNI Z WIELKIEJ BRYTANII

Brytyjskie towarzystwo podróży ogłosiło, że w 1957 roku przybyło do W. Brytanii 1.180.430 turystów, którzy łącznie wydali w czasie po- bytu w W. Brytanii 181 mln. fun- tów.

POSUCHA W GHANIE

W Ghanie panuje obecnie tak wielka posucha, że jest ona nie- zwykłym zjawiskiem nawet w sto- sunkach afrykańskich. W północ- nej części kraju wyschły drzewa, krzewy i trawa. Padły także nie- zliczone ilości zwierząt.

53 URODZINY „BOSKIEJ GRETY”

„Boska” Greta Garbo, która przeżywa obecnie na Riwierze francuskiej, obchodziła w gronie swych przyjaciół 53 rocznicę swych urodzin.

ne — propozycje dotyczące kandydatów SED w wyborach do Izby Ludowej. Plenum za- aprobało tezy Komitetu Cen- tralnego na temat „Rewolucja listopadowa 1918 roku w Niem- czech”. Komitet Centralny SED polecił komisji utworzo- nej przez Biuro Polityczne o- pracowanie „Tez do historii niemieckiego ruchu robotni- czego”.

Ewakuacja wojsk francuskich z Maroka

PARYŻ (PAP)

18 bm. zakończy się ewa- kuacja garnizonów francu- skich z Maroka, nie jest to e- wakuacja całkowita, ponie- waż w wielkich miastach tego kraju i we francuskich ba- zach wojskowych na terenie Maroka pozostanie pewna część francuskich sił zbroj- nych.

Małolitrażowy samochód radziecki

MOSKWA (PAP)

W biurze konstruktorskim Irbic kiej Fabryki Motocykli powstał prototyp ulepszonego samochodu małowrotnego „Bielka”. Posła- da on dwucylindrowy silnik o mo- cy 22 KM. Karoseria została wy- konana z tworzyw sztucznych. — „Bielka” zabiera 4—5 pasażerów lub 400 kg bagażu. Jej szybkość maksymalna wynosi 75 km/godz., a zużycie paliwa — 5—6 litrów na 100 km.

Wyrzutnie rakietowe w Belgii

BRUKSELA (PAP)

Ostatnio w belgijskim „Dzie- niku urzędowym” ukazała się wiadomość o zezwoleniu przez władze na budowę w obozie wojskowym Lombardsijde wy- rzutni rakietowej.

W związku z tą wiadomo- cią deputowany komunistyczny Theo Dejae, wniósł interpel- ację do rządu podkreślając, iż rząd zapewnił, że w Belgii nigdy nie będzie wyrzutni ra- kietowych. Dejae domaga się wyjaśnień, na jakiej pod- stawie buduje się tego typu urządzenia.

Bez społecznego ruchu nie będzie upowszechnienia kultury

Konferencja w Wydziale Kultury Prezydium WRN

Kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN w Poznaniu — W. Rebelka na konferencji prasowej poinformował dziennikarzy o stanie organizacyjnym w dziedzinie kultury na terenie województwa poznańskiego, o najbliższych zamierzeniach podległych Prezydium WRN placówek kulturalnych oraz o akcji upowszechnienia w ogóle.

W Wielkopolsce terenowe oddziały kultury zachowują swoją samodzielność, to znaczy nie zostały połączone z oddziałami oświaty (inspektoratami szkolnymi). Pracownicy oddziałów kultury nie posiadają odpowiedniego wykształcenia będą dokształceni w liceach dla pracujących. Jeżeli chodzi o podniesienie kwalifikacji specjalnych, to należy wspomnieć o szkoleniu instruktorów dla świetlic w oparciu o takie instytucje kulturalne, jak teatr, szkoły: baletowa i muzyczna, ma również powstać w Poznaniu ośrodek instruktorsko-metodyczny, natomiast powiatowe domy kultury mają prowadzić poradnictwo dla wsi.

Istnieją konkretne plany zbudowania w Poznaniu Domu Śpiewactwa, liczy się przy tym na udział w tej akcji społeczeństwa, na przeprowadzenie szeregu prac w czynne społeczne. Są już ogłoszone w terenie, Koło śpiewacze „Halka” w Chodzieży wezwowało do podjęcia odpowiednich zobowiązań bratniej organizacje na terenie Wielkopolski.

Prezydium WRN przyjęło teatru w Kaliszu i Gnieźnie. W upowszechnieniu kultury i działalności z tym związanej dużą rolę odgrywa ruch społeczny. Poważnymi ogniwami w pracy upowszechniającej są ośrodki artystyczne, na przykład muzyczne w Krotoszynie, Ostrowie, Śremie i płaskie w Gostyniu. Podobne ośrodki powstaną w Wągrowcu, Lesznie, Rawiczu i Pile.

Ten sam charakter zbliżenia najszerzych mas do zagadnień kulturalnych będą posiadały wieczory literackie, plastyczne, muzyczne i historyczne (Kalisz, Gniezno, Leszno, Pila), wystawy plastyczne oraz w jak najszerzym zasięgu popieranie twórczości ludowej.

Aktyw kulturalny Poznania stoi na stanowisku, że nie wolno likwidować w Poznaniu Zakładu Nagrań i nawet wbrew sugestii ogólnym należy tę instytucję utrzymać w oparciu o dotacje miejscowe.

Dużą pomocą w akcji upowszechniającej mogą stać się konkursy. I tak planuje się zorganizowanie konkursu na widowisko ludowe (regionalne), dalej wojewódzkiego festiwalu amatorskiego ruchu artystycznego, podobną rolę spełni chyba rozpisany już konkurs na sztukę teatralną, którego termin upływa 15 grudnia br.

Innowacją jest ustanowienie nagród wojewódzkich w 7 „konkurencjach” (między innymi również za działalność publicystyczną, a także pracę społeczną w upowszechnieniu kultury). Na zapytanie jednego z dziennikarzy na temat przyszłości „Kuznicy”, kierownik Rebelka odpowiedział, że teatr ten znajdujący się pod zarządem przymusowym, występuje jeszcze w terenie, pracując na konto długów i innych zaległości finansowych. Zresztą losy tego teatru zależą również od Wielkopolskiego Towarzystwa Miłośników Sceny, przy którym „Kuznica” została powołana do życia.

Podniesiono również niepokojący objaw w bibliotekarstwie, a mianowicie na skutek podwyżki uposażeń nauczycielskich, odpływ pewnej ilości kwalifikowanych sił z bibliotek do szkolnictwa. Istnieje jednak plan podwyżki uposażeń w bibliotekarstwie, co powinno zahamować ostatecznie pływność kadr w tym resorcie. (m)

Co nowego w rzemiośle?

Warsztatów więcej czy mniej? * Koncesjonowanie * Dwie strony pewnej ustawy * Z narybkiem czy bez? * Ceny i podatki

Jak to normalnie w życiu bywa, jedni uruchamiają przedsiębiorstwa — inni likwidują. Podobnie ma się sprawa w naszym świecie rękodzieła.

W pierwszym kwartale tego roku na ogólną ilość 13.181 warsztatów w naszym województwie, przybyło 598 nowych zakładów, a ubyło w tym samym czasie 338. W sumie więc przybyło 260 zakładów rzemieślniczych. Nieco inaczej kształtują się te same wskaźniki w drugim kwartale br. Otworzono nowych warsztatów 423, zamknięto zaś 150. Warto przy tym zauważyć, że spośród nowych warsztatów 195 przypada na wieś a 228 na miasta. Powody likwidacji są różne: najczęściej starość lub śmierć właściciela oraz trudności finansowe.

Jak widać, po żywiołowym, gwałtownym wzroście, rzemiosło przeszło w stan stabilizacji i stopniowego rozwoju.

Zarządzone niedawno wydawanie zezwoleń na prowadzenie niektórych rodzajów działalności gospodarczej przez prywatne osoby, tzw. „koncesjonowanie”, trwa od paru tygodni. Hałas, jaki wokół tej sprawy robili niektórzy rzemieślnicy, umilkł wobec konkretnych faktów. Po pierwsze — koncesjonowaniu podlega w województwie poznańskim tylko około 14 proc. ogółu warsztatów rzemieślniczych. Dotychczas posiadało koncesje mniej więcej 4 proc. rzemieślników. A więc obecnej procedurze podlega tylko ok. 10 proc. warsztatów, t. j. stosunkowo niewiele. Jednym słowem „nie taki diabeł straszny, jak go malowano”. Oby tylko nie było wypaczeń przepisów przy samym wydawaniu zezwoleń.

Od pół roku obowiązuje ustawa o dostawach i robotach wykonywanych przez rzemiosło i przemysł prywatny na rzecz sektora uspołecznionego. Stawia ona co prawda pewne, nawet znaczne ograniczenia w tym zakresie, ale czyni to w sposób nie godzący w interesy szerokiej mas rzemieślniczych, pozwalając na korzystanie dla obu stron współprac. Prawdopodobnie wskutek jej działania znacznie spadła ostatnio ilość zleceń — szczególnie na usługi — dla warsztatów rzemieślniczych. Oto na przykładzie jednego ze zrzeszeń rzemieślniczych (metalowego) wygląda to tak: gdy w roku ub. zanotowano 10 tys. zleceń usługowych i 2 tys. produkcyjnych, to w tym roku na odwrót — 10 tys. produkcyjnych, a tylko 2 tys. usługowych.

Powody takiego stanu rzeczy mogą być różne. Wiele przedsiębiorstw przy obowiązuje rozrachunku gospodarczym liczy się z oszczędnościami, lepiej pracują samodzielnie, wreszcie znacznie uaktywniły się lub technicznie podniosły same przedsiębiorstwa państwowe. Rzemieślnicy zaś twierdzą, że rodnia br.

W dołach beczkach i basenach 6 utonąć we wrześniu

Sezon kąpielowy zakończony, ale milicja nadal notuje utonięcia. Od 1—21 bm. było ich aż 6 — ilość większa niż kiedykolwiek o tej porze roku. Ofiarami padło pięć osób. Utopiły się one w takich miejscach, jak: basen przeciwpożarowy, cementowany dół do obronika itp.

Np. w Skokach — Wsi (powiat Wągrowiec) — 2-letni Mieczysław Jarzębowski, podczas zabawy wpadł do beczki i utonął.

Ogółem w bież. roku utopiło się 96 osób, w tym aż 46 dzieci w wieku do lat 14. — Przyczyną — niedość troskliwa opieka rodziców i opiekunów. (ak)

były byliby dużo, ale firmy państwowe niewłaściwie interpretują ustawę lub popadają w asekuranctwo, unikając kontaktów z prywatnymi warsztatami.

✱

Nie notuje się częstszych narzeków czy sarków na działalność Wydziału Finansowych. Sprawy te uległy stabilizacji, oparto je o jednolite kryteria. System opodatkowania także w zasadzie nie wywołuje wśród rzemieślników generalnie krytycznych uwag (kiedy ich zresztą nie było). Izba Rzemieślnicza natomiast stwierdza, że interpretacja przepisów podatkowych przez urzędy jest częstokroć niewłaściwa.

„Praktyka władz finansowych — mówi memoriał Izby do Prez. WRN — opiera się na żelaznej zasadzie, której podstawę stanowi: 1. ustalenie maksymalnej zdolności dokonania obrotu na podstawie stanu zatrudnienia i wyposażenia technicznego warsztatu podatnika, zakładając jednocześnie pełne zatrudnienie warsztatu przez cały rok; 2. stosowanie górnej, a rzadziej średniej, granicy norm zyskowności. Oczywiście kryteria takie powodują kolosalne zawyżenie obciążeń podatkowych...”

To na pewno trudna sprawa do rozstrzygnięcia, jako że podatki chyba od początku swego istnienia zawsze były „kością niezgody” między interesem państwa a prywatnego wytwórcy...

✱

Zupełnie oddzielnym, a nie mniej ważnym, problemem rzemieślniczym jest szkolenie. Jak wiadomo, na tym odcinku nie działa się i nie dzieje najlepiej. Nadal nie ma chętnych do nauki i do nauczania. Ta obustronna niechęć mistrzów i młodzieży ma swe liczne źródła. Jednym z nich — jeśli chodzi o mistrzów — jest zbyt krótki okres szkolenia (1,5 roku). Ostatnio wydano ustawę regulującą te sprawy przez ustalenie 2—4-letniego okresu nauki. Ustawa nakazuje uczęszczanie młodzieży do szkół zawodowych w ciągu trzech dni tygodnia. Pozostałe trzy dni uczeń ma spędzać w warsztacie.

Mistrzowie mają jednak do takiego rozwiązania zastrzeżenia, uzasadniając je nadal brakiem zainteresowania w szkoleniu narybku. Mistrz bowiem — jak twierdzą — będzie miał ucznia tylko trzy dni w tygodniu w warsztacie, płacić zaś będzie za cały tydzień. Młodzież do szkół chodzić jednak musi. Jak więc pogodzić oba interesy?

✱

Ciekawe spostrzeżenia i równocześnie optymistyczną nutę niesie najnowsze sprawozdanie z posiedzenia Kom. Sejmowej Budżetu i Planów Gospodarczych. Podkreślano w nim wielokrotnie, że rozwój rzemiosła jest nadal niedostateczny. Zdaniem posłów należy stworzyć dalsze sprzyjające warunki dla powstawania nowych warsztatów, a szczególnie na Ziemiach Zachodnich.

Min. Finansów T. Dietrich stwierdził, że rzemiosło jest nam potrzebne, ma u nas duże pole i perspektywy rozwoju, że w poważnej mierze winien wpłynąć na ten rozwój przyjemny klimat dla rzemiosła istniejący ze strony władz. (zm)



JAN KIEPURA

Oczywiście bez dedykacji nie może się obejść.

„Tempi passati” czyli rozmowa z Janem Kiepusą dla „Głosu Wielkopolskiego”

— Jan Kiepusa?

— Pierwsze piętro, pokój 104.

Po niezbyt paradnych schodach hotelu „Bristol” wchodziłem z uczuciem rosnącej ciekawości. Jak wygląda obecnie? Czy zawsze taki uprzejmy?

Za chwilę siedziałem w wygodnym fotelu salonów reprezentacyjnych i patrzyłem uważnie przez kilka sekund na — mistrza. Entuzjazm jego błyskotliwego talentu mogę rzec jedno: „Kiepusa jest młody, prawie jak ongiś”. Cera różowa, oko pełne ognia... O, taki sobie zamożnie wyglądający pan, po trzydziestce. Sylwetka może trochę zamarykanizowana, chociaż wewnątrz bije to samo polskie serce. Bo kiedy dowiedział się, że obecnie zamieszkuje w grodzie Przemysława, zapytał z nie dającą się ukryć troską:

— Czy Poznań bardzo zniszczony?

Zaprzeczyłem, oczywiście, gorąco, dodając, że wszyscy czekamy niecierpliwie na zapowiedziane u nas koncerty. Odetchnął jakby z ulgą.

— Pytam, bo bardzo lubię i podziwiam poznaniaków. A zaśpiewam wam dopiero 15 i 18 października. Może znajdzie również czas dla Cegielszczaków. Proszę tam wszystkich pozdrowić serdecznie!

— Dziękuję. W czym usłyszymy mistrza?

— „Halka”, „Straszny Dwór”, trochę niezapomnianych „szlagierów” na bis i coś z amerykańskiego repertuaru współczesnego.

— Czy terminarz koncertów nie ulegnie zmianie?

— Trudno przewidzieć, ale raczej nie.

— A jak biegnie trasa?

— Po stolicy — Kraków (28 września i 1 października), następnie Katowice (6 i 9), Wrocław (12) i Poznań.

— Będziemy czekać z niecierpliwością...

Kiepusa uśmiechnął się.

— Czy poznaniacy zawsze są tacy grzeczni, oszczędni i pracowici?

— Przeważnie. Trochę się jednak zmieniło...

— Zmieniło — powtórzył w zamyśleniu. — Wiele rzeczy się zmienia...

— Jedynie los i życie artysty — uśmiechnął się — pozostaje, jak zawsze, niepewny i tulaczy, a należyta ocena nadal spoczywa przeważnie w rękach obcych. Gdybyście, mistrzu, nie wrócili kiedyś do kraju z zagraniczną „metryką”, śpiewalibyście może długo w operowym chórze. Bo tak zresztą „chóralnie”. oceniono wtedy Wasz talent.

— Tempi passati — machnął ręką Kiepusa i pociągnął mnie do okna. Spójrz pan na to nowe, a jakże stare Krakowskie Przedmieście. To ważniejsze od przeszłości — rzekł półgłosem. Zakochałem się po raz drugi w Warszawie. — Nie mam słów, oczom nie chce się wierzyć, czego dokonaliście w ciągu 14 lat.

Przez uchylone drzwi zajrzała stylowa sekretarka...

Zrozumiałem. Mistrzowi nie wolno wiele mówić. — Przekrwienie strun — chwila niedyspozycja. Przy pożegnaniu usłyszałem od Kiepusy zapewnienie, że będzie bawić w kraju chyba z pół roku, bo koncerty syją się, jak z rogu obfitości...

Rozmawiał:

Michał PRAWDZIC

(Ciąg dalszy na str. 4)

Eldorado? nie, rzecz godna uwagi

Zwolennicy długiego łańcucha pośrednictwa w wymianie towarowej miasta ze wsia, powiadają, że na skutek wprowadzenia eksperymentu Toruń wraz z okolicą stał się jakimś Eldorado, wyspą szczęśliwości, żyjącą kosztem całego kraju. W fakcie dobrego zaopatrzenia ludności tego rejonu w mięso i jego przetwory, dopatrują się krytycy i oponenci poszkodowania ludności innych okolic Polski. Nielogiczne argumenty, bezasadne obawy. Bo eksperymentujące Zakłady Mięsne produkują jak dawniej na eksport, wysyłają towar do Łodzi, Warszawy, na Śląsk, do Gdańska. Wysyłają nawet więcej niż przed rokiem, bo i skup wzrósł o 25 proc.

— Jak doszło do eksperymentu? Kto i kiedy rzucił tę zdrową ekonomicznie myśl? — Pytam przewodniczącego Rady Robotniczej Toruńskich Zakładów Mięsnych ob. Tadeusza Kurasa, gdy zasiedliśmy przy jego biurku w dziale zbytu.

— Sama myśl, to już stara historia — usłyszałem w odpowiedzi. — Na konferencjach partyjno-ekonomicznych w naszym zakładzie w latach 1955/56 robotnicy dostrzegali anomalia, istniejące w przemysle mięsnym, zwracali uwagę na przeładowanie magazynów, na wysokie koszty produkcji, na ubytki spowodowane psuciem się niektórych delikatniejszych asortymentów. Równocześnie zaś aktywniejsi partyjni i związkowi zwracali uwagę na niedostatek mięsa i wyrobów w mieście. Rozmowy z kierownikami MMH w kwestii zwiększenia zamówień i dostaw nie dawały pozytywnych wyników.

Nierytmiczność dostaw przez pośredniczącego w skupie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźniami powodowało zakłócenia w procesie produkcji. Bywały dni a nawet całe dekady, że robotnicy - fachowcy z braku zajęcia zamykali podwórza! W innych okresach znowu zwalilo się tak dużo żywcia, że nie można było podołać z ubojem i przerobem. Powstawały korki, praca nadgodzinowa i zwiększające się koszty. Zakłady same skupowały trzodę bekonową, słoninowo-mięsną. Mijały się często w drodze jedne i drugie samochody, wykorzystane zaledwie w 30 procentach. Dostarczano żywiec z oddalonych okolic, np. z woj. białostockiego i lubelskiego, a z toruńskiego rejonu wysyłano na drugi koniec Polski. Były więc często bardzo duże ubytki na wadze, były padnięcia

zwierząt w drodze i na postojach, zwłaszcza podczas upałów, były wysokie koszty dożywiania tuczników podczas transportu. Ot, na przykład w I półroczu 1957 r. zużyto 63 tysiące kilo samych otrębów. W tym samym okresie 1958 roku, przy zwiększonej o 25 proc. ilości żywcia, zużyto tylko 7 tysięcy kilo otrębów.

Skrętnie notowałem te informacje, rzucając od czasu do czasu jakąś uwagę lub pytanie uzupełniające. Mój rozmówca jest doskonale zorientowany w poprzedniej jak i w obecnej sytuacji swego zakładu.

— Te wszystkie mankamenty — ciągnął ob. Kuras, — a nawet nonsensy ekonomiczne widział każdy członek załogi, widział każdy aktywista. Dlatego na konferencji partyjno-ekonomicznej w końcu 1955 roku powstała myśl, aby zakład przejął cały skup oraz detaliczną sprzedaż wyrobów. Przypuszczam, że w tamtym okresie nie mieliśmy odwagi

wystąpić z konkretnym projektem w tym przedmiocie, chociaż byliśmy przekonani o jego słuszności. Ośmielił nas Październik. Projekt przeszedł przez wszystkie ognia organizacyjne przemysłu rolnospożywczego i znalazł się na warsztacie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Zarządzeniem premiera Cyrankiewicza pozwolono nam na rozpoczęcie eksperymentu od 1. X. 1957 r. Skutki w samym Toruniu i sklepach naszego rejonu widzieliście i znacie.

Nastąpiła przerwa w naszej pogawędce i skok w teren, na punkty skupu żywcia. Chciałem się przekonać jak to przebiega w praktyce. Małe rozczarowanie. Jeden pośrednik jednak został. Jest nim GS, która ogranicza się tylko do prowadzenia punktu spędownego i ważenia zwierząt. Klasyfikacji i wypłat dokonują pracownicy zakładu, żywiec zabierają samochody zakładowe, które nigdy nie kursują puste czy w połowie załadowane. Organizacja skupu szybka i skłonna. Do rzeźni dostarczane są sztuki nie wymieczone długimi podróżami. Zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie na transport kolejowy. Gdy w I półroczu 1957 używano 400 wagonów, to w I półroczu 1958 tylko 70.

Jak mnie poinformowano w drodze, na transporcie oszczędzono w okresie eksperymentu prawie 600 tysięcy zł, koszty handlowe zmniejszono o milion złotych, akumulację zwiększono zaś o 6 milionów zł w porównaniu z sumą akumulacji, uzyskiwaną kiedyś łącznie przez zakład i przedsiębiorstwa pośredniczące. Te cyfry są bardzo wymowne i one same już uzasadniają korzyści tej metody przetwórczo-handlowej.

A załoga? Co konkretnie zyskali lub stracili ludzie pracujący w eksperymentującym zakładzie?

Na to pytanie odpowiedział mi naczelny dyrektor zakładu inż. Zbigniew Białoskórski, którego odwiedziłem po zakończeniu obserwacji i zebrań materiału. Według jego relacji pracownicy również odnieśli znaczne korzyści.

Po pierwsze, dzięki rytmiczności dostaw i produkcji, bez koniecznych, ogromnie męczących zrywów w nadgodzinach, po drugie przez udział w znacznie zwiększonym funduszu zakładowym i po trzecie, bezpośrednio przez zwykłe zarobki. Na potwierdzenie trzeciego punktu podano mi takie cyfry: przeciętna średnia płaca w zakładzie w okresie przedeksperymentalnym wynosiła 1267 zł, w okresie eksperymentu wynosi 1612 złotych miesięcznie. Mogło to nastąpić dlatego, że w ramach uzyskanej samodzielności zakład otrzymuje od swego centralnego zarządu globalny fundusz plac i w jego ramach reguluje ilość zatrudnionych i wysokość plac. Zlikwidowano dzięki temu dysproporcje w siałce plac na korzyść ciężiej pracujących oraz zwiększono część stałą płacy kosztem części niestalej, — co — zdaniem dyrektora — bardziej wiąże pracowników z zakładem. Racji tej dowodzi fakt zwiększenia wydajności pracy.

Z toruńskim eksperymentem powinni poznać naszego przemysłu mięsnego i handlu. Naprawdę warto!

K. JAŻWIECKI



Jest ich ponad 40. Godzinami potrafią „ślepieć“ przy aparatach nadawczo-odbiorczych, wystukując alfabetycznie Morse'a — sygnały nadawcze względnie oczekując „znaku życia“ z dalekiego kontynentu. Członkowie Radioklubu — LPZ z Lublina posiadają do własnego użytku 5 radiostacji o zasięgu do kilkunastu km oraz nadajnik krótkofalowy, dzięki któremu uzyskują łączność ze wszystkimi kontynentami. Na zdjęciu: o budowie nadajnika REM-1 — opowiada harcerzom przewodniczący klubu — Kazimierz Wojniak.

CAF — Fot. Tymiański

Mira nie będzie adwokatem

(Dokończenie ze str. 3)

tejsza „komuna“ (samorząd terytorialny) daje mi stypendium. U nas prawie każdy student ma stypendium jakiegoś zakładu pracy lub „komuny“. To zapewnia uzyskanie etatu.

— Przyjedziemy w przyszłym roku do Polski. Zobaczymy jak u was się żyje. Porównamy — wtrąca jego przyjaciel, Dżoka.

Tak, ci młodzi studenci są szczerzy w swoich deklaracjach. Podobnie rozumują Stevo i Borys, dwaj weseli chłopcy, wydawałoby się chwilami — trochę trzpiotowaci. Wystarczy tylko obserwować studencką obsługę naszego campingu. Radzą sobie doskonale, nie darmo należą do różnych studenckich spółdzielni usługowych. Nie wstydzą się pracy fizycznej. Dżoka i Mira mają pracować cały sierpień przy budowie autostrady w górach Słowenii. Nasi przewodnicy Taisa i Vladimir pełnią swoje obowiązki również społecznie. Tradycje społecznej działalności są bardzo silne wśród młodzieży.

Trzy lata temu odbywał się w Zadarze międzynarodowy meeting młodych spółdzielców. Studenci belgradzcy tłumaczyli mi chętnie jak wygląda działalność spółdzielca. Sekcja spółdzielców jugosłowiańskich należy do Międzynarodowej Federacji Młodych Spółdzielców. Jest to właściwie ruch, a nie organizacja, który ma na celu popularyzację idei spółdzielczej wśród młodzieży wiejskiej. Obecnie spółdzielczość w różnych postaciach obejmuje 80 proc. rodzin wiejskich. Praktyczne formy działalności to odczyty, wydawnictwa, seminaria, kursy, biblioteki, czytelnie i domy spółdzielcze. Tysiące kursów i seminariów dla młodzieży wiejskiej prowadzi się corocznie. Dla dziewcząt z zakresu higieny i gospodarstwa domowego, dla chłopców kursy techniczne, ekonomiczne, organizowane są szkoły zimowe.

Młodzi spółdzielcy jugosłowiańscy oprócz lektury prasy, spotkań i konferencji wizytują swoich kolegów w Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemczech, Szwajcarii. Wymiana doświadczeń i wycieczek posiada znaczenie wychowawcze. Inteligencja jugosłowiańska wykształcona w takich warunkach nie ucieka od działalności społecznej i odgrywa istotną rolę w podnoszeniu kultury gospodarczej i społecznej ludności.

F. B.

Maria KEMPARA

...na skutek ciśnienia pękły wentyle... Wypłynął gaz ziemny i przez zetknięcie z ogniem zapalił się. Płonęła wieża wiertnicza... Płomienie strzelały na wysokość ponad 100 m. Próby zbliżenia się do ognia były niemożliwe. Dopiero osobnikowi wyposażonemu w ubranie żaroodporne „Tempex“ udało się podejść do ściany ognia na odległość 3 do 4 metrów.

Jest to fragment reportażu zamieszczonego w pewnym dzienniku włoskim, który opisuje nową rewelację techniczną — zastosowania odzieży przeciwogniowej.

Sama idea jest właściwie stara jak świat. Już Marco Polo podaje w swym „Opisaniu świata“, że spotkał gdzieś ludzi noszących ubiory sporządzone z zadziwiającego materiału, który „pierce się w ogień“. (Czyżby jakaś odmiana odzieży azbestowej?)

Jednakże dopiero najnowsze zdobycze techniczne pozwalają na produkcję ubrania zdolnego przeciwstawić się działaniu promieni cieplnych.

Jak ważne jest to dla nas, niech świadczyć następujące cyfry: w samym tylko roku 1957 zanotowano w kraju 14 403 pożary. Poniosły w nich śmierć 142 osoby, 1197 odniosło cięższe lub mniejsze porażenia. Przypomnijmy chociażby niedawną, tragiczną katastrofę w kopalni „Makoszowy“, w której zginęło 73 górników tylko dlatego, że nie można było przebić się przez ścianę ognia.

Zarówno stan urządzeń w zakładach przemysłowych jak i wyposażenie służby przeciwpożarowej nie daje pełnej gwarancji skutecznej walki z żywiołem ognia. Za sprowadzone z Anglii komplety ubrań żaroodpornych, których jakość pozostawia zresztą wiele do życzenia, Ministerstwo Komunikacji płaciło po 300 dolarów. Daleko lepsze produkcji NRF objęte są listą towarów, których eksport do krajów socjalistycznych jest zakazany.

Sytuację w tej dziedzinie może rozwiązać uruchomienie własnej produkcji. Możliwości takie, jak się okazuje, są całkowicie realne. Tej trudnej i niewątpliwie pionierskiej produkcji podjęła się Warszawska Spółdzielnia Pracy „Techniczne Zakłady Wytwórcze“.

Kiedy wiosną bieł. roku założyli spółdzielnię zgłosili zainteresowanym władzom gotowość demonstracji działania swego produktu w bezpośrednim zetknięciu z ogniem, odniesiono się do tego dość sceptycznie. Niemniej doszło wkrótce do pierwszej próby. Na lotnisku warszawskim wywołano pożar co się zowie. W roli królików doświadczalnych wystąpili sami organizatorzy. Uzbromieni w specjalną odzież własnej produkcji, nie tylko podchodzili do buchających kłę-

bów ognia palącej się benzyny, ale swobodnie przezeń przechodzili. W temperaturze około 1000° C przebywali dokładnie 1 minutę 15 sekund, bez żadnego uszczerbku dla zdrowia i ubrań. Tego na Zachodzie jeszcze nie dokonano! Ambitne poczynania spółdzielców spotkały się ze zrozumiałym zainteresowaniem i poparciem. Dziś produkuje się już pierwsze partie ubrań, których wzory wystawione są na Jesiennych Targach Krajowych w pawilonie nr 25. Spółdzielcy nie ograniczyli się tylko do ekspozycji interesującego produktu. W czasie trwania Targów organizowane są pokazy, ilustrujące naocznie skuteczność nowoczesnego środka walki ze straszliwym żywiołem.

Nie trzeba uzasadniać, jaki spowoduje to przełom w akcji przeciwogniowo-ratowniczej. Nie tylko w wypadkach pożarów budynków, ale przede wszystkim w przemyśle, zwłaszcza górniczym i hutniczym. Uzupełnieniem ubrań będą bowiem worki i plandeki wykonane z tego samego materiału, umożliwiające przenoszenie przez ogień ludzi i zabezpieczenie wartościowych obiektów przed pastwą ognia. Na okrętach i statkach, w kolejnictwie — zwłaszcza przy transporcie środków palnych, składach paliw i magazynach materiałów pędnych, na lotniskach, w jednostkach wojsk inżynieryjno-technicznych — ta nowa broń w walce z pożarem znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie. Tym bardziej, że cena kompletu — uwzględniając jego wartość użytkową i skuteczność, nie jest wysoka; wynosi bowiem około 6 tysięcy złotych.

Nie od rzeczy będzie również dodać, że uruchomienie tej produkcji jest nowością w krajach obozu socjalistycznego, co rokuje poważne możliwości eksportowe.

Nic dziwnego, że minister E. Ochab w czasie swej wizyty w pawilonie nr 25 zapewnił ambitnych spółdzielców o pełnym poparciu władz centralnych dla ich przedsięwzięcia.

F. B.

Maria KEMPARA

Zwycięska wojna z komarami i muchami

Karsibórz, mała wyspa nad Kanałem Piastowskim — rozciągającym się na północ od Włocławka — ostatnio również i tym, że stała się wylegiadną komarów, zatrutych żywcem i wczesnym, przebywającym na obu wyspach. W 1955 r. rozmnożenie komarów doszło do tego stopnia, że zrozpaczeni osadnicy, przeważnie zdemobilizowani wojskowi, zwrócili się do władz z prośbą o ratunek. Od tego też czasu datuje się uporczywa walka, jaką komaram na tym terenie wyprowadziła Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Szczecinie.

Po kilku latach akcji rozpoznawczej, doszło w tym roku do zasadniczej ofensywy. Już od pierwszych dni kwietnia br., ekipa wyjazdowa Stacji San-Epid. zaczęła zalewać płynnym „azotem“ wszystkie miejsca przysuszonego wylęgu komarów. Akcja była prowadzona (do połowy lipca

przeciwko komarom, a do połowy września — przeciwko muchom) na terenie: Karsibórz, Swinoujście, Międzyzdrojów, Międzywodzia, Dziwnowa, Niechorza, Rewala i Lubienia. Zużyto do tego 8 ton „azotynu“. Koszt całej akcji wyniósł 300 tysięcy zł, przy czym znaczną część prac wykonali harcerze, przebywający na obozach, w ramach czynu społecznego. Kilkuletnia walka z plagą komarów dała dobre wyniki. W roku bież. ilość komarów znacznie zmalała. Obecnie pracownicy szpitala Stacji San-Epidem. — dr Golba i mgr Bosak, kończą badania nad przyczynami powstawania gniazd wylegających, nad metodami walki z komarami i muchami oraz nad chorobami, roznoszonymi przez te owady. Opracowane przez autorów metody walki z komarami zostaną przekazane podobnym placówkom na terenie NRD, w celu prowadzenia wspólnej walki przeciwko roznosicielom chorób. (ZAP)

W muzykalnym Poznaniu

Honegger i jego III Symfonia

Punktem kulminacyjnym ostatniego wieczoru Filharmonii stało się wykonanie przez orkiestrę III Symfonii Artura Honeggera. Z twórczości tego mistrza zna się u nas niewiele. Tymczasem na Zachodzie wielu typuje Honeggera jako najpopularniejszego kompozytora współczesności. Autor „Króla Dawida“ rozpoczął swą działalność w słynnej „Grupie Sześciu“, głoszącej odwrót od impresjonizmu i jego roztopionych konturów. „Chcemy sztuki zdecydowanej i radosnej, pełnej nieodpartego dynamizmu“ — żarliwie wołał Cocteau (teoretyk Grupy). Wierny powyższemu hasiom Honegger wnet zadziwił świat „poematem ruchu“, tworząc „Pacific 231“ (lokomotywa pędząca przez kontynent).

W latach trzydziestych bieżącego stulecia „Pacific 231“ wydawał się otwarciem nowej epoki w muzyce. Wywołał też sensację. A jednak dzisiaj w muzyce symfonicznej Honeggera (nawet i w owym „Pacificu“) dostrzegamy wyraźne związki z neoromantyzmem Wagnera i R. Straussa. Dramatyczne arie i chóry „Króla Dawida“ jakże żywo przywodzą na myśl monumentalną muzykę Haendla. Dodajmy, że Honegger najchętniej lubił posługiwać się aparatem wielkiej orkiestry, chóru i solistów. Pociągała go muzyka programowa o tematyce bohaterskiej. Tworzył w wielkich formach (opera, oratorium i symfonia). Krytycy zagraniczni na czele prac honeggerowskich stawiają oratoria „Król Dawid“ i „Joanna na stosie“, operę „Antygona“ oraz II i IV Symfonię.

Wykonana na poznańskim koncercie III Symfonia („Liturgia“) nawiązuje swą ideową tematyką do wydarzeń II wojny światowej. I część ma przedstawiać kataklizm roku 1939. W części II opłakuje kompozytor tra-

gedię umęczonej ludzkości. We finale — obrazowi wszelkich okropności i zniszczeń Ery Zamestu przeciwstawiona jest optymistyczna wizja szczęścia i pokoju. Po szokująco dyssonansowych zgrzytach (świetnie wzbogacających stronę brzmieniową — kolorystyczną kompozycji) następuje kontrastowy w nastroju epilog. Całość III Symfonii wywołuje duże wrażenie przez swój chwilami nawet teatralny patos oraz silną ekspresyjność. Jedyne szkoda, że inwencja melodyczna dopuszcza autorowi nie we wszystkich fragmentach przesadną ilustracyjność we wstępnym „Dies Irae“. Natomiast instrumentację można nazwać od początku do końca wirtuozowską, choć specyficznie maszynową, operującą ponurymi, ciemnymi barwami (częste użycie niskich rejestrów). Walecy Symfonii Liturgicznej podkreśla sugestywna koncepcja od twórcy Jerzego Katlewicza, artysty przeżywającego muzykę emocjonalnie. Dzięki szczerzej bezpośredniości odczucia (i oczywiście starannemu wypracowaniu z zespołem) dyrygent potrafił zdołać publiczność dla tej mimo wszystko niełatwej, nowoczesnej muzyki.

Program symfoniczny uzupełniła suita „Ptaki“ O. Respighiego, utwór dowcipnie parafrazujący starych mistrzów. Solistą wieczoru był Henryk Sztompka, ongiś ulubiony uczeń Ignacego Paderewskiego, dziś zasłużony pedagog i juror wielu międzynarodowych konkursów pianistycznych. Niezbyt dobrze (w płatek) dysponowany Sztompka jeszcze raz powtórzył swą interpretację „Koncertu fortepianowego f-mol“ Chopina. Dopiero przy bisach pianista rozegrał się i stworzył ten „klimat“ szczególnej łączności między estradą a słuchaczami.

Kazimierz NOWOWIEJSKI



Pracownicy poszukiwani

Kierownika Spółdzielni — wymagane wykształcenie wyższe i co najmniej kilkuletnia praktyka na stanowisku kierowniczym oraz kierownika technicznego z wykształceniem wyższym technicznym i praktyka co najmniej 3-letnia na stanowisku kierowniczym zaangażuje: Spółdzielnia Pracy „Usług Różnych”, w Poznaniu, ul. Garbary 56. 23505g

Starszych księgowych, księgowych i magazynierów na podległe Państwowe Gospodarstwa Rolne zaraz lub później, poszukuje: Inspektorat PGR Chodzież z siedzibą w Strzelcach, poczta Zacharyn. Warunki wynagrodzenia według układu zbiorowego pracy. K5572

Szwajcara z dwoma pomocnikami oraz 2 robotników z dwoma psami na prace polowe przyjmie natychmiast PGR Myszkowo, pow. Szamotuły. (Nowe 3-izbowe mieszkanie). 23505g

Cieśli, murarzy, robotników, instalatorów na wodno-kan. i c. o., blacharzy i zdunów. Zakwaterowanie na miejscu, wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Zgłoszenia pisemne względnie osobiście przyjmuje Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Trzeczanie, ul. Świerczewskiego 20f. K5500

Traktorzysty poszukują PGR Malencino na nowy ciągnik „Zetor” i kombajn, z prawem jazdy. Mieszkanie w nowym domku 2-rodzinnym. Ponadto przyjmujemy pracowników do brygady polowej i obory. Mieszkania nowe. Stacja kol. Kawcze, 3 km, PGR Malencino, poczta Kawcze, pow. Miastko. K5539

2 kierowników budów z praktyką, 2 pisarzy budowy, 6 murarzy, 3 malarzy oraz 15 niekwalifikowanych robotników zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sulęcinie, ul. Poznańska 18, tel. 216, woj. zielonogórskie. Bliższych informacji udziela dział zatrudnienia. K5521

Inżynierów względnie techników na stanowiska kierowników grup robót oraz na stanowisko kierownika technicznego przyjmie od 1 października 1958 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Szamotułach, ul. Chrobrego nr 24. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Bliższych wyznań udzieli Dyrekcja PBT. Prace wykonujemy na terenach powiatów: Szamotuły, Międzybóże i Nowy Tomyśl. K5522

2 inżynierów z długoletnią praktyką w bezpośredniej produkcji na stanowiska kierowników grup robót przyjmie od 1. X. 1958 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna 3. K5560

4 traktorzystów z odpowiednimi dokumentami i długoletnią praktyką na traktory K. D. Ursus i Zetor zatrudni zaraz Państw. Gospod. Rolne w Stypulowie II, pow. Nowa Sól. Wymagana jest znajomość obsługi maszyn rolniczych. K5638

Spółdzielnia „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 73a, tel. 32-35 przyjmuje terminatorów w zakresie rzeźby i stolarstwa artystycznego względnie praktykantów po ukończeniu szkoły zawodowej. K5721

Stażka nocnego do hotelu robotniczego przy ul. Bałtycka 10 oraz stolarzy na budowach zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15, pokój 45. K5764

Poznańska Fabryka Wodociągów i Gazociągów w Poznaniu zatrudni zaraz nastawiaczy na auto maty tokarskie. Zgłoszenia osobiste — Referat Kadr, Poznań, ul. Grobla 10. K5644

Cieśli, lastrykarzy, płytkarzy, blacharzy-dekarzy, ślusarzy, stolarzy oraz malarzy i robotników na teren Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 26 (pokój 22). Zarobek według układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 58 r. Noclegi dla pracowników zamieszkowych zapewnione. K5647

Technik - mechanik z długoletnim doświadczeniem w maszynach budowlanych do Bazy Spręż. tu; majster budowlany na budowy w Poznaniu, do kilku wysoko kwalifikowanych tynkarzy do rolników sztukatorskich, kilku robotników niekwalifikowanych przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Poznań, Woźna 11. K5625

Dnia 21 września 1958 r., o godz. 20, zmarł w Bogu, w 78 roku życia, w 50-tym kapłaństwa, sp.

ks. Stanisław Tłoczyński

kanonik Bazyliki Prymasowskiej, profesor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, dyrygent Chóru Prymasowskiego.

Wprowadzenie zwłok do Bazyliki Gnieźnieńskiej odbędzie się w środę, 24 bm., o godzinie 17, ich złożenie w podziemiach Bazyliki wraz z mszą św. i nabożeństwem żałobnym w czwartek, 25 bm., o godz. 10. Duszę Zmarłego poleca modłom i pamięci!

KAPITUŁA PRYMASOWSKA

Dnia 19 września 1958 r. zmarła nagle, długoletnia pracowniczka naszej instytucji, sp.

Ludwika Graczyk

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, we wtorek, dnia 23 bm., o godzinie 13,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Błuszczonej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Farnym, dnia 30 bm., o godz. 9.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 28702g

Dnia 19 września 1958 r. zmarła nagle, długoletnia pracowniczka naszej instytucji, sp.

Ludwika Graczyk

W Zmarłej tracimy ofiarną i sumienną pracowniczkę i najlepszą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 13,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ul. Błuszczonej.

Dyrekcja i Pracownicy

MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

IM. E. RACZYŃSKIEGO 28695g

KOMUNIKAT

RADA WYDZIAŁU BIOLOGII I NAUK O ZIEMI Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza W POZNANIU

podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1958 r., o godz. 16, odbędzie się w gmachu Coll. Malus, ul. Fredry 10 — III piętro w sali wykładowej Katedry Zoologii Systematycznej, PUBLICZNA OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ MGR JANINY ROGOZIŃSKIEJ, st. asystenta Katedry Fizjologii Roślin pt.: „Analiza wpływu substancji rakotwórczych na strukturę i biochemizm tkanek roślinnych hodowanych in vitro”.

Promotor — prof. dr Jerzy Czosnowski; referenci: prof. dr Jan Wojciechowski, prof. dr. Franciszek Górski.

Z pracą i opiniami referentów można się zapoznać w Bibliotece Głównej UAM — czytelnia pracowników nauki, ul. Ratajczaka 39.

Wstęp na rozprawę wolny. K5774

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu przyjmują ZAPISY

do dnia 1 października 1958 r., w sekretariacie TWP, Armii Czerwonej 69, III piętro, od godziny 8—15 oraz Garbary 24 (Lic. im. Dąbrowski od 16—18. Początek zajęć od 1 października br. K5691

ZAKŁADY STOLARKI BUDOWLANEJ

Wrocław - Psie Pole, ul. Zakrzowska 19 oferują do sprzedaży

STOLARKĘ BUDOWLANĄ

(OKNA I DRZWI)

z ponadplanowej produkcji i półroczna 1958 roku dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych.

Informacji udziela dział zbytu zakładów telefon nr 226-87, wewn. 9 K5733

POZNAŃSKA HURT. MAT. BUDOWLANA

POZNAŃ, ul. Nowowiejskiego 1 ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCCHODU OSOBOWEGO „SKODA-TUDOR”. Cena wywoławcza 36.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 października 1958 r., na składzie PHMB, ul. Bałtycka 29, na warunkach, określonych Zarz. Min. Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (M. P. nr 56, poz. 353).

Samochód oglądać można codziennie na w. w. składzie od godz. 7—14, w soboty do godz. 12.

Wadium w wysokości 3.000 zł należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Hurtowni, ul. Nowowiejskiego 1. K5667

Praca

Ucznia malarzkiego przyjmie. Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 6, Aumüller. 27249g

Blacharz budowlany potrzebny. Poznań, Wąsłat, Matejki 11. 27982g

Malarzy i ucznia przyjmie. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 28221g

Trzy osoby do dojenia i obsługi krów przyjmie. Wojtkowiak, Poznań, Stary Rynek 92 m. 2. 28659g

Przyjmie szyć skafandrow i bielizny dziecięcej w dom. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 28173g

Zatrudnie rutynowaną prasowniczkę na koszulki męskie oraz paniąki wysokiego wzrostu od lat 16 do lekkich prac w Pralni Mechanicznej z możliwością nauki. Warunki pracy do omówienia. Poznań, ul. Nowina 16, przy cmentarzu żyjeckim. 28188g

Gospośia z referencjami, dobre warunki potrzebne. Poznań, Litewska 4, parter, Solacz. 28193g

Potrzebna pomoc domowa najchętniej rencistka. Poznań, ul. Kniewskiego 27 m. 9. 28217g

Nauka

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 23942g

Zapisy na nowe kursy pisaną na maszynach, biurowość i stenografię organizowane pod nadzorem władz szkolnych przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Za miejscami słuchaczy korzystają ze zniżek kolejo- wych. 27796g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 25940g

Sprzedam tanio zdekomp- letowaną lokomotywę „Davy-Paxman” 7 atm., ro- znik 1907. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dnia 27524g.

Zabawki, galerię zdobniczą i z tworzyw sztucz- nych sprzedaje hurtowo, Marian Czywczyński, Po- znań, Głogowska 78. 27598g

Wózki głębokie, lakiero- wane, ceratowe spacerów- ki oraz dla lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydow- ska 33. 26749g

Cegły, wapno palone i ga- szone, kredę malarzską, smołę, lepek, grysy mar- mure i inne materiały budowlane poleca — Ho- ra — Składnica Materia- łów Budowlanych, Swa- rzędz, Warszawska 15. 27770g

Sprzedam maszynę do pi- sania („Remington”), so- lidną, w dobrym stanie. Gniezno, skrytka 84. 28130g

Motocykl „Mińsk” nowo- czesny, nowy sprzedam. Poznań, Inżynierska 3 m. 7. 28141g

Płytki ścienne glazurowe, okładziny klinkierowe sprzedam. Poznań, Łu- ka- szewicza 3, tel. 623-42. 28146g

Sprzedam nutrie, tanio. Poznań, Górczyńska 32. 28164g

Sprzedam bagażówkę 0,5 t. „Mercedes” 170L, silnik po- gernalnym remoncie, ogu- mienie i paka nowa. Ko- ściół, Grodzka 9 — Sta- szak. 28160g

Samochód osobowy DKW- 4, silnik górnozaworowy „Olimpia” w dobrym sta- nie pilnie sprzedam. Bo- gan Poltowicz, Mieści- sko, Rynek 60, tel. 31. 28174g

Samochód osobowy „Opel Kadet” sprzedam. Poznań, Jeżycka 42a, garaż nr 5. 28189g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Dnia 20 września 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Jan Radziejewski

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I POZOSTAŁA RODZINA 28635g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Dnia 20 września 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Jan Radziejewski

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I POZOSTAŁA RODZINA 28635g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Dnia 20 września 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Jan Radziejewski

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I POZOSTAŁA RODZINA 28635g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Dnia 20 września 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Jan Radziejewski

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I POZOSTAŁA RODZINA 28635g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Nie chcesz rano wyczekiwać przed sklepem,

ZAOPATRUJ

SIĘ TYLKO W MLEKO BUTELKOWANE Z DOSTAWĄ W DOM, którego sprzedaż i dostarczanie prowadzi SKLEPY MHD - POŁUDNIE.

Sklepy MHD - Południe przyjmują również za- mówienia na zaopatrzenie szkół w wysoko wartościowe mleko.

MHD - POŁUDNIE — telefon 14-61. K5754

Przetarg

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU, ul. Marcelińska 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie tablicy rozdzielczej wolnostojącej oraz instalacji elektrycznej na oddziale IV przy ulicy Dzierżyńskiego 211.

Ze szczegółowym zakresem robót, terminem wykonania itp., reflektanci sektora państwo- wego, spółdzielczego i prywatnego mogą zapo- znać się w Dziale Głównym Mechaniki przed- siębiorstwa w Poznaniu, ul. Marcelińska 17/19, w godz. 8—9.

Oferty w zalakowanych kopertach należy skła- dać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 27 września 1958 r., godz. 9.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 27 września 1958 r., godz. 11.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. K5706

POZNAŃSKIE ZAKŁ. ELEKTROTECHNICZNE

POZNAŃ - STAROLEKA, Aleja Forteczna 12/14

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie i zamontowanie według posia- danej dokumentacji:

DŹWIGU TOWAROWEGO O NOŚN. Q = 500 KG w terminie do dnia 31 listopada 1958 roku.

Oferty należy składać w Dziale Inwestycji do dnia 30 września br.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycji, codziennie od godziny 8—15. K5773

OGŁOSZENIA DROBNE

Lisy niebieskie wczesne, bardzo ładne sprzedam. Poznań, Winogrody 64. 28715g

Maszynę dziewiarską „In- terlock” podziałka 20, sze- rokoko 20 cali na chodzie sprzedam. Oferty pisemne „18529” do Biura Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96. K5765

Młocarnię samoczyszczącą szerokomiotną 6 q/godz. sprzedam. Wysocki, Walcz, ul. 12 Lutego, Wyb. la. 31371g

Maszynę krawiecką „Sin- ger” w dobrym stanie sprzedam. Poznań - Wi- niary, Dobrogojskiego 11 od 13-16. 28100g

Motocykl „pedałowy” „Sachs” na chodzie i do- bre ogumienie sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 8. 28117g

Wózek koszykowy - autko sprzedam. Wawrzyniaka 7 m. 24. 28118g

Krowę dobrą dółkę prze- dam. Gawroński, Szcze- pankowo PGR, poczta Po znań 25. 28125g

Sprzedam wózek koszyko- wy (autko). Poznań, Ra- tajczaka 26/120, wej. 8. 28127g

Sprzedam maszynę do pi- sania („Remington”), so- lidną, w dobrym stanie. Gniezno, skrytka 84. 28130g

Motocykl „Mińsk” nowo- czesny, nowy sprzedam. Poznań, Inżynierska 3 m. 7. 28141g

Płytki ścienne glazurowe, okładziny klinkierowe sprzedam. Poznań, Łu- ka- szewicza 3, tel. 623-42. 28146g

Sprzedam nutrie, tanio. Poznań, Górczyńska 32. 28164g

Sprzedam bagażówkę 0,5 t. „Mercedes” 170L, silnik po- gernalnym remoncie, ogu- mienie i paka nowa. Ko- ściół, Grodzka 9 — Sta- szak. 28160g

Samochód osobowy DKW- 4, silnik górnozaworowy „Olimpia” w dobrym sta- nie pilnie sprzedam. Bo- gan Poltowicz, Mieści- sko, Rynek 60, tel. 31. 28174g

Samochód osobowy „Opel Kadet” sprzedam. Poznań, Jeżycka 42a, garaż nr 5. 28189g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław Czekajło

dypl. inżynier elektr.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 24 bm., o godzi- nie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. tego samego dnia o godz. 7,30 w ko- ściele św. Marcina.

W smutku pogrążona

MATKA, ŻONA, DZIECI I RODZINA 28337g

Dnia 22 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszek Polski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kościoła parafialnego w Jaraczewie.

W smutku pogrążeni:

ŻONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA 28695g

Dnia 20 września 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Jan Radziejewski

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o go- dzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążeni

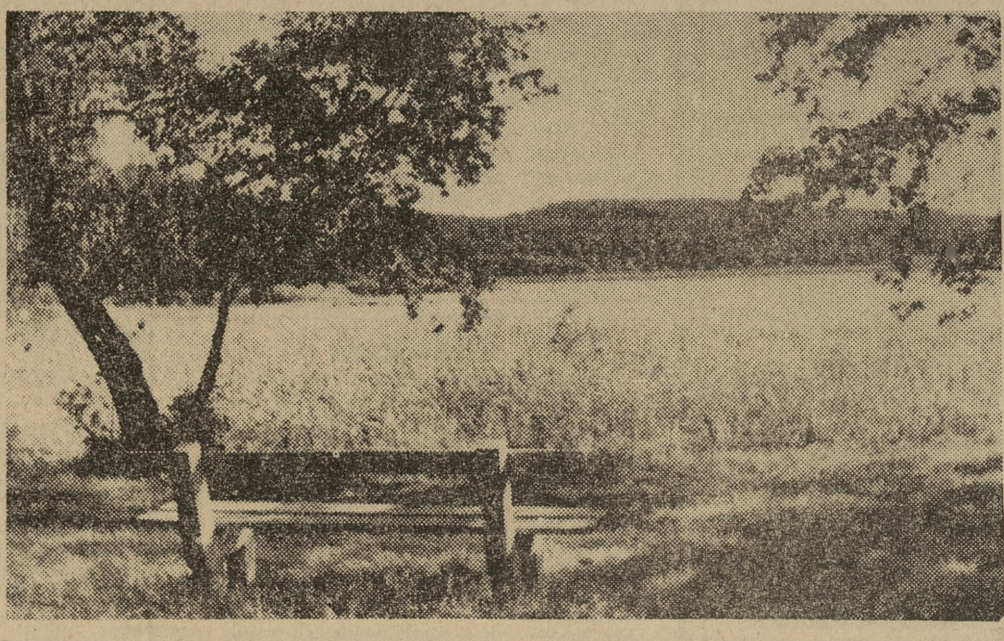
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I POZOSTAŁA RODZINA 28635g

Dnia 21 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, syn i brat, przeżywszy lat 57, sp.

Władysław C

Nad jeziorem w Osiecznej pow. Leszno

Fot. B. Kozłowski



VII Rajd Przyjaźni do Dolska

4 i 5 października — jak już donosiliśmy — odbędzie się VII Rajd Przyjaźni Okręgu Poznańskiego. PTT-K, organizowany przez Oddział PTT-K przy Zakładach H. Cegielski. Trasa rajdu przebiegać będzie przez piękne okolice ziem gośtyńskich, śremskich i leszczyńskich z metą w Dolsku, powiat Srem.

Otwarcie Rajdu nastąpi 4 października o godzinie 12 przed Zakładami H. Cegielski. Start drużyn — od godziny 16 zależnie od tras. Rajd został podzielony na trasy: piesze, motorowe, konne i lotnicze. Dla uczestników — wiele atrakcji, między innymi ognisko z występami artystycznymi i losowanie nagród. Zgłoszenia turystów przyjmują do dnia 25 bm. Oddział PTT-K przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu — ulica Dzierżyńskiego 223/229, pokój nr 36.

Pomyślny start harcerzy terminatorów

W początkach kwietnia br. z inicjatywy Cechu Rzemiosł Różnych — wznowiła swą działalność I Drużyna Harcerzy im. Lecha w Gnieźnie. Nie wiadomo, czy zbiciem okoliczności, czy też po prostu zgodnie z tradycją, zespół „Lechitów” rekrutuje się, podobnie jak kiedyś w roku 1913, spośród terminatorów różnych zawodów, zatrudnionych w warsztatach prywatnych i spółdzielczych.

Wspaniałe warunki rozwoju sprawiły, że w stosunkowo krótkim czasie myśl harcerska stała się rzeczywistością. Przez 15 dni sierpnia 25 członków drużyny wypoczywało pod namiotami w lesie nad Jeziorem Skorzewskim, wdrażając się zarazem w tryb życia i pracy harcerskiej.

Wszyscy uczestnicy (poza Komendą) byli na obozie po raz pierwszy. Mimo to nie było można zarzucić. Obóz dał wszystkim wiele zadowolenia, wypoczynku, przygód i wrażeń. (zwis)

Narada 8 miast

W sobotę, 27 bm. do Kórnik jeżdżąc się przedstawiciele prezydentów miejskich narodowych: Środy, Wrześni, Ciemnej, Swarzędza, Pobiedzisk, Międzybózia, Śremu i Kórnik. Narada dotyczy spraw budownictwa mieszkaniowego i oświaty.

Następne spotkanie przedstawicieli tych miast zostanie ustalone na nadzie. (p)

Wrzesień Imieniny

23

wtorek

Tekli,
Teodora

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — godz. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Amfitrion”; OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”; MARCI-NEK — g. 11 i 16.30 „Ptasie mleko”;

W TERENIE — DZIŚ:

KALISZ — „Czarodziejska rzepka”; ŻNIN — „Wesele Fl-gara”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Małżeństwo dr. Danwiza” (NRF, 16 l.); Stylowe — „Klub kobiet” (franc., 16 l.); Wolność — „Przygody komiwojażera” (franc., 16 l.); GNIEZNO — Lech: „Wal konie” (włoski, 16 l.); Polonia — „Zbrodnia i kara” (franc., 16 l.); OSTROW — Roma: „Kapitan z Kolonii” (NRD, 14 l.); Słońce — „Widmo” (franc., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Płaszcz” (włoski, 16 l.);

Radio

PROGRAM I

nieczynny

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

15 — Dla dzieci: — „Barwy wschodzącego słońca”; 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.05 — Komunikat o stanie wód; 16.06 — Aud. aktualna; 16.16 — Muzyka; 16.20 — Komunikaty; 16.25 — Złoty orkiestry, dyrygenci, soliści; 16.50 — „Człowieku, nie bądź zarozumiały” — pogad.; 17 — Na fali melodii; 17.30 — Pozn. dziennik popołudniowy — Radio-Express; 17.35 — Poleniki i problemy; 17.45 — Aud. sportowa; 17.50 — Popołudn. konc. muzyki rozrywk.; 18.35 — O problemach młodzieży; 19 — „Książki, które na nas czekają”; 19.30 — Koncert chóru PR w Krakowie; 20.27 — Kronika sportowa; 20.40 — M. K. Ogiński: „Zelida i Valcour” — czyli „Bonaparte w Kairze” — opera w 1 akcie; 22.05 — „O czym pisze prasa literacka”; 22.15 — Muzyka taneczna; 22.30 — Sprawozd. z V dnia Spartakiady Wojskowej; 22.45 — D. c. muzyki tan.; 23.15 — Młodzi kompozytorzy polscy przedmi krofonym;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 13.35, 16, 18.30, 20, 22 i 23.50.

Chemia może być i w Ostrzeszowie

Czerwień świeżej cegły, która z dala krzyczy kolorem, przykuwa uwagę chyba każdego przechodnia lub przejeżdżającego. Cegła, wapno, cement, nowe mury — to przecież niezbędne dowody tworzenia nowego dobra, powstawania czegoś, co o jakiś tam maleńki kroczek pounie nas naprzód.

Nieraz to nowe dobro powstaje niemal z niczego. No oczywiście to „nic” jest pojęciem względnym. Stąd po wzięciu tego faktu pod uwagę, wolno tak powiedzieć na przykład o fabryce syntetycznego pokostu w Ostrzeszowie. Jeszcze nie tak dawno bowiem, obecny budynek fabryczny był nieczynną betoniarnią, nikomu nie potrzebną i niewykorzystaną. Za parę miesięcy, gdy już produkcja nabierze rozpędu, wytwórnia będzie dawać gospodarce narodowej 500 ton pokostu rocznie o wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

Nieczynnym obiektem zainteresowali się ludzie z Ostrzeszowskiej Fabryki Chemicz-

nej. Postanowili założyć tu nowy oddział produkujący wspomniany pokost. Nie było żadnych dotacji, limitów i kretyłów. Trochę zrobili tutejsi inżynierowie, trochę robotnicy i dziś o dawnej ruderze można powiedzieć, że jest cennym obiektem. Oczywiście, wyłożono na ten cel trochę pieniędzy, urządzeń i materiałów. Wszystkie środki i siły, oddzielnie je biorąc, nie przedstawiałyby znaczenia — razem są poważnym potencjałem. Zgromadziła je i zaprzęga do pracy prosta inicjatywa społeczna ludzi chętnych i ofiarnych.

I pomyśleć sobie, że jeszcze nie tak dawno, bo jakieś 3 do 4 lata temu, Ostrzeszowska Fabryka była maleńkim przedsiębiorstwem zatrudniającym około 80 ludzi, na pewno niezadowolonym do przedsięwzięcia takiej samodzielnej inicjatywy jak urządzenie nowego zakładu.

No tak, ale przez ten czas w fabryce dużo się zmieniło. Dziś pracuje tu 170 osób, a produkcja (w wartości) skończyła z 8 mln. w 1954 roku na 30 mln. w bież. roku. Dobudowano wiele nowych hal i oddziałów fabrycznych, wymieniono maszyny i urządzenia. Stanoł, obecnie wykańczany, budynek magazynowy (3 piętra) i socjalny: łaźnie, świetlica, sala teatralna, szatnia, gabinety lekarskie itp.

W tym smym czasie nie zaniedbywano produkcji. Powstało wiele koncepcji nowych, nieznanych na rynku artykułów, wyprodukowano wiele specyfików i towarów wcale nie gorszych od zagra-

nicznych. Oczywiście było to następstwem założenia własnego laboratorium doświadczalnego. Fabryce przybyło trzech inżynierów — chemików (dawniej był jeden).

Ostrzeszowska fabryka produkuje artykuły tłuszczowe, jak: mydło, świece, pasty do podłóg i chemiczne środki ochrony roślin. Trochę ostatnio kłopotu jest z nimi, gdyż PGR (szczególnie) przejęła ideę oszczędnej gospodarki, nie kupując żadnych środków przeciw chwastom, robakom czy innym szkodnikom. Na przykład prawie wcale nie ma zbytu na świetny Krezamon — środek chwastobójczy, eliminujący prawie całkowicie potrzebę pocienia niektórych roślin. Na pewno i te kłopoty przezwyciężą ostrzeszowscy chemicy. Pomocze znana skądinąd inwencja i energia. (zm)

Sport

Calisia

Gwardia (W-wa) 2:1

O nie lada sensację postarali się w niedzielę piłkarze Calisii, zwyciężając w własnym boisku renowany zespół warszawskiej Gwardii, która do Kalisza przyjechała w swym najlepszym składzie z kandydatami do reprezentacji Polski: Baszkiewiczem, Hachorkiem i Zb. Szaryńskim na czele. Kierownictwo Calisii, chcąc jeszcze bardziej zareklamować mecz, umieściło w afiszach, że war szawianie przyjeżdżają z byłym za wodnikiem Calisii — Lewandowskim na... czele. Tymczasem wyjechał na mecz młodzieżowy reprezentacji do Anglii. Zresztą i gospodarze wystąpili osłabieni brakiem swego czołowego piłkarza — Marciniaka, w napadzie.

Od pierwszych minut meczu, gospodarze, nie deprymując się, bynajmniej nazwiskami wielu gwiazdorów, występujących w zespole Gwardii, przystąpili do ataku, zagrażając kilkakrotnie bramce Stefaniszyny. W 15 minucie padła pierwsza bramka dla kaliszian. Świercz strzelił silnie na bramkę. Stefaniszyna wypuścił piłkę z rąk i dobitka Kusia była już tylko formalnością. Świercz był zresztą współautorem jeszcze jednej bramki — „wypuszczając” idealnie Sobczaka, który strzelił obok wybiegającego bramkarza. Napór miejscowych trwał prawie do końca pierwszej połowy. Na krótko jednak przed gwizdkiem sędziego — pada jedyna bramka dla gości ze strzału samobójczego.

Po połowie inicjatywę przejęła Gwardia, która jednak nie mogła uzyskać wyrównującej bramki. — Kaliszanie też nie wykorzystali rzutu karnego (egzekutor Świercz). (Of.)

Proсна wygrywa z BBTS

Dawno nie oglądano w Kaliszu tak denerwującego, a zarazem atrakcyjnego spotkania bokserkiego, jakim był niedzielny mecz Iligowców (Proсна — BBTS). Wyniki zawodów ważył się do ostatniej walki, bowiem dwaj przedstawiciele wagi ciężkiej — Grzelak (Proсна) i Kumorek (BBTS), weszli na ring przy stanie — 9:9. Ostatecznie, po dramatycznej walce, zwyciężył Grzelak i Proсна wygrała — 11:9.

Poszczególne pojedynki, mimo że były bardzo zacięte i wyrównane, nie stały na nadzwyczajnym poziomie. Wyjątek stanowił tu jedynie Wasilewski (Proсна) — którego forma wzbudzała, dosłownie, z meczu na mecz. Stoczył on

Co nowego w kółkach rolniczych powiatu wolsztyńskiego

Niedawno Kółko Rolnicze w Przemęcie obchodziło piękną uroczystość 92-lecia istnienia tej pożytecznej organizacji rolniczej. (Pierwsze w Wielkopolsce Kółko Rolnicze założono we wsiach Dolsk i Przemęt, i to w 1866 roku.

Kółko w Przemęcie zapisało piękną kartę historii. Wprowadziło do gospodarstw chłopów pierwsze siewniki, przyczyniło się w 1910—1925 roku do poprawienia wydajności łak przemęckich, powołało do życia Bank Parcelacyjny, a w kilka lat później — Bank Ludowy wsi Przemęt.

Najstarsi członkowie Kółka Rolniczego w Przemęcie otrzymali specjalne dyplomy zasługi. Nagrody po tysiąc złotych otrzymali za osiągnięcia produkcyjne i pracę organizacyjną: prezes Piotr Adam, Wł. Elimer, Jan Gószkowiak i Ignacy Schunkert. Zrzekli się oni nagrody pieniężnej, przeznaczając ją na kupno zespołowego motoru elektrycznego.

Do przodujących w powiecie należy Kółko Rolnicze w Kiełkowie. Od kilku już miesięcy członkowie kółka produkują dla swoich potrzeb dachówki. Zdobyli do tego celu własną dachówkarkę. Koszt produkcji jednej dachówki wynosi około 80 groszy, a dzienna zdolność produkcyjna dachówek wynosi około 300 sztuk.

Do aktywnych członków Kółek Rolniczych należy Alojzy Nowotnik z Tuchorzy. Na 9 ha gospodarstwie posiada 5 dojnych krów. Jedna krowa daje przeciętnie w roku 3200 litrów mleka. A. Nowotnik w pełni docenia konieczność zdobywania wiedzy rolniczej przez młodzież wiejską. Jego syn jest członkiem zespołu i uczniem II klasy Szkoły Przynależności Rolniczej w Wol-

szynie. Szkolne poletko Stasia dało rekordowy plon ziemniaków z koniowej zęba, około 1800 kwintali z hektara. Kukurydza wyrosła bardzo wysoko. Ponad 3 metry!

O plonach, jakie w tym roku uzyskali rolnicy powiatu wolsztyńskiego, dowiemy się na wystawie powiatowej, którą organizuje w Wolsztynie Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych. Wystawa odbędzie się 27, 28 i 29 września br. (kh)

Pech Bogusława

Bogusław leży tuż przy Jarocinie i administracyjnie podlega władzom miejskim. Niektórzy członkowie tamtejszej spółdzielni produkcyjnej już się pobudowali, inni zaczęli się budować. Na przeszkodzie jednak dalszej budowie stanął — Woj. Zarząd Architekturalno-Budowlany w Poznaniu — który jest zdania, że bez planów zagospodarowania przestrzennego nie można stawiać domów, ponieważ Bogusław wchodzi w obręb Jarocina. — Spółdzielcy cierpliwie chodzą od biura do biura. Nic to nie pomaga. Na domiar złego, plany podobno mają być sporządzone dla Jarocina ok. 1965 r. Czy do tego czasu mają czekać spółdzielcy z Bogusławia? (alk)

Pożar

16 bm. między godz. 4 a 5 rano zapalił się w Dachowej budynek gospodarczy (stodoła i chlew razem), należący do małorolnego Jankowiaka w Dachowej, pow. Srem. Akcja straży pożarnej z Kórnik była b. utrudniona z braku wody na miejscu. Straty oblicza się na 40.000 zł. (strz)

Wśród rumaków żywych i stałowych

Jeździectwo, to bezspornie nasza najstarsza dyscyplina sportowa o bogatych tradycjach i pięknych sukcesach, uzyskiwanych również na wielu torach zagranicznych. Po wojnie, nasze zwornogio: „Balagany”, „Szumy”, „Piccadory” ustąpić musiały miejsca zawodnikom z czarnych torach: „Jappom” i „Pisom”.

Po długim, martwym okresie lat zastoju, jeździectwo wkroczyło znowu na drogę swych wspaniałych sukcesów. Potwierdziły to nasze ostatnie występy, m.in. zdobyte „Pucharu Przyjaźni” w Rumunii, zwycięstwo na Węgrzech itd.

Wielkopolska odgrywała w tej dyscyplinie zawsze poważną rolę w kraju. Tutaj mają przecież swoje siedziby, znane nie tylko w Polsce stadniny, jak: Posadowo, Racot, Głuchowo, Sieraków, Poznań, Gniezno i in. 13 klubów rozsiadanych po województwie, rozwija cpraz większą działalność, nie ograniczając się zresztą wyłącznie do uprawiania wyczynowego sportu. Wzorowa hodowla konia wierzchowego przynosi nam cenne dewizy. Zagrańca „pali” się na nasze pełnokrwiste konie.

Jeźdźcy wielkopolscy, przed ciekawymi ich mistrzostwami krajowymi w Poznaniu, walczyli przez trzy dni w Pleszewie. Wszystkie konkurencje wypadły ciekawie, stały na dobrym poziomie i zgromadziły tysiące publiczności.

Końcowe walki przyniosły następujące wyniki: konkurs mistrzowski wygrał najmłodszy z jeźdźców — Stefan Stanisławski z Racotu na „Balaganie”, przed inż. J. Grabowskim z Gniezna na „Demagogu II”; konkurs dokładności przyniósł zwycięstwo T. Tokarczykowi na „Solance”, przed Markowiczem na „Rosinandzie”. W konkursie ujeżdżania triumfował Drzd z „Racotu” na „Bala-

ganie” przed Kowalczykiem na „Doti” i Babireckim na „Empliku”.

Przenieśmy się teraz na „czarny żużel” do Leszna, który stał się ulubionym sportem mieszkańców tego miasta. Około 20 tysięcy widzów zgromadziło się na stadionie KS Unia, obchodzącego 20-lecie swego istnienia, by być świadkami wielkiego żużlowego o VIII Memoriał im. A. Smoczyka, organizowanego przez Unię i „Express Poznański”.

Na starcie zabrakło dwóch wybitnych kierowców: Kapala i Krzesińskiego. Nie doszło więc do zapowiadanych pojedynków i spodziewanych emocji. Najciekawiej wypadł bieg ósmy, który wygrał, pięknym finiszem, ostrowianin — Bendke. Po 13 biegach, dwóch reprezentantów Unii — Zyto i Waliński, uzyskali równą ilość 11 punktów. Decydujący zwyciężył wygrał, bez większej trudności, doskonale w tym dniu dysponowany Zyto przed Walińskim — zdobywając puchar Memoriału po raz drugi z rzędu.

Dalsze miejsca w punktacji zajęli: Kupczyński — 10 pkt., 4—5 — Bartoszkiewicz i Bendke — po 9 pkt., przed Kasperakiem i Malinowskim.

Obecnie czołówka żużlowców Polski przygotowuje się do zawodów międzynarodowych w NRF oraz trzech pojedynków z Anglikami w Polsce. (tp)

Fornalczyk zwycięzca

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się finał XI etapu Radom — Warszawa, dług. 105 km, ostatniego w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski. Etap ten zakończył się zwycięstwem Paradowskiego (Warszawianka), 2:24,03 godz., przed Osakiem (Start — Lublin) — 2:24,34 godz., K. Gazdą (Start — Bieleśko), Wiśniewskim (Legia) i Reisingerem (Austria). Królał był 9. Everaerts (Belgia) — 10. Goossens (Belgia) — 11. Fornalczyk (LZS — Myszków) — 20.

W łącznej punktacji zwyciężył Polak — Fornalczyk w czasie — 51:10,55 godz. Następne miejsca zajmują: 2. Goossens (Belgia) — 51:13,22 godz., 3. St. Gazda (Start — Bieleśko) — 51:15,09 godz., 4. Głowaty (Wiśniewski — Niemodlin) — 51:16,53 godz., 5. Królał (Sarmata — Warszawa) — 51:17,37 godz., 6. Everaerts (Belgia) — 51:18,24 godz., 7. Geidermans (Holandia) — 51:20,16 godz., 8. Plechanda (Ruch — Chorzów) — 51:20,16 godz., 9. Kaczmarczyk (Gwardia — Katowice) — 51:21,32 godz., 10. Grünzig (NRD) — 51:23,11 godz.

W. OFIERSKI